Dzisiejszy numer zawiera 12 stron.

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . Zł. 4.25
Z dostawą na miejsce, lub przesyłką pocztową . . . . Zł. 4.50
Za granicą . . . . Zł. 5.50

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: **15 groszy**
Na dworcach kolejowych 18 groszy.

– ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW –

Nacz. Redaktor: J. KONARSKI. W zastępstwie: St. ZACHARIASIEWICZ. Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Senatorska 6. — Tel. Naczelnego Redaktora 389.

Nr. 7406 Lwów, piątek 1. maja 1925. Rok XVI.

Zamach na Hindenburga!

Ententa wystosuje notę do Niemiec i przedłuży okupację Nadrenji. —

Senzacyjna kradzież dolarów u lwowskiego adwokata.

P. Bertoni jedzie do Paryża.

Warszawa, 29 kwietnia. (Tel. B. P.) Dyr. Departamentu administracyjnego Min. spraw zagr. p. Bertoni wyjeżdża 30. bm. do Paryża.

—o—

WARSZAWA ZAGROŻONA W DNIU 1. MAJA.

Warszawa, 29 kwietnia. (Tel. B. P.) Zw. Zawod. wydały do robotników odezwy, aby w dniu 1. maja zawieszono pracę we wszystkich zakładach przemysłowych i użyteczności publicznej, skutkiem tego mogłaby nastąpić przerwa w ruchu tramwajowym, oraz w działalności personalu technicznego gazowni, elektrowni, telefonów etc.

—o—

OSTATECZNIE WYJAŚNIONE NIEPOROZUMIENIE.

Białogród, 29. kwietnia. (Tel. G. P.) Wobec ogłoszenia przez bulg. agencję telegr. oficjalnego komunikatu stwierdzającego, że rząd bułgarski nigdy nie podejrzywał rządu jugosł. o jakikolwiek współudział w przygotowaniu zamachów terrorystycznych w Bułgarji koła urzędowe w Białogrodzie uważają, że całe nieporozumienie między obu rządami musi być z chwilą obecną uważane za zupełnie wyjaśnione.

—o—

TROCKIEGO NIE BYŁO W PREZYDJUM!

Moskwa. 29. kwietnia. (Tel. G. P.) XIV. konferencja partji komunistycznej została otwarta na Kremlu. **W prezydjum nie ma Trockiego, który był jednym z 29 członków.**

—o—

Choroba czy dymisja ministra Thugutta.

P. Thugutt leaderem nowego stronnictwa?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 kwietnia. (Tel. B. P.) Min. Thugutt zapadł na zdrowiu i posiedzenie sekcji kresowej Komitetu Politycznego Rady Min. odłożono do czasu jego wyzdrowienia.

Warszawa, 29 kwietnia. (W.) W związku z utworzeniem się nowego stronnictwa politycznego p. n. „Grupa pracy konstytucyjnej", w tutejszych sferach politycznych obiega pogłoska o prędkim ustąpieniu ministra Thugutta, który jakoby miał stanąć na czele tego stronnictwa.



Rycina nasza przedstawia porównawczo znajdujące się w British Museum jaja zaginionego gatunku olbrzymiego strusia Aepyornis. Obok widnieją dla porównania jaja zwykłego strusia, jajo gęsie i kurze

Przed rocznicą majową.

Lwów, 29 kwietnia.

Od lat blisko trzydziestu obchód rocznicy wiekopomnej Konstytucji 3-go Maja związany był w Małopolsce z akcją oświatową Towarzystwa Szkoły Ludowej. Towarzystwo to pracując pod hasłem przez śp. Asnyka nadanem „Przez oświatę do wolności", miało jako zadanie główne pomóc mniejszościom polskim w budowaniu i utrzymywaniu szkół ludowych. Elementarna nauka czytania i pisania, przyswojenie dziecku polskiemu możności korzystania ze skarbów kultury polskiej przez usunięcie analfabetyzmu i udostępnienie dalszego kształcenia przez lekturę było i jest najwalniejszym środkiem do obudzenia i utrzymania świadomości narodowej i uświadomienia obywatelskiego.

Środki na spełnianie tych ważnych zadań czerpało Towarzystwo Szkoły Ludowej i czerpie dotychczas ze składek swoich członków, z zapisów i przedsiębiorstw urządzanych przez liczne koła TSL.

Wobec ogromnych zadań Towarzystwa były one niewystarczające. Ti też TSL. przypominając społeczeństwu corocznie rocznicę wiekopomnej Konstytucji 3-go Maja, która stanowiła zwrot w dziejach naprawy Rzeczypospolitej, w imię haseł tej Konstytucji wzywało do ofiarności na rzecz oświaty ludu.

Wezwania te nie były bezowocne; tradycyjny dar narodowy 3. Maja stanowił najpoważniejszą rubrykę w dochodach TSL. i był w całości obracany na budowę szkół ludowych.

Tak było przed wojną. Obecnie mimo uzyskania niepodległego Państwa potrzeby oświatowe nie tylko nie zmalały, ale jeszcze wzrosły.

Pożoga wojenna obróciła w perzynę cały szereg budynków szkolnych i domów ludowych, wszystkie niemal czytelnie zostały zniszczone a wszystko to wymaga pilnie odbudowania

Pewną miarą działalności Towarzystwa są następujące cyfry: W roku 1924 i do końca kwietnia 1925 TSL wydało na odbudowę 79 szkół w 40 powiatach kwotę przeszło 106.000 zł., na domy ludowe w 20 powiatach przeszło 46.000 zł., tytułem subwencji na odbudowę zniszczonych kościołów i kaplic w 13 powiatach 13.000 zł.! Obecnie jest TSL. zasypane prośbami ludności polskiej z rozlicznych wiosek Małopolski Wschodniej o dalsze zapomogi na budowę szkół. Towarzystwo uznało konieczność przyjścia z pomocą 54 miejscowościom w 33 powiatach w celu pobudowania szkół i to niestety skromnych jedno lub dwu-klasowych. Wydatek na ten cel konieczny wynosi około 200 tysięcy zł. Subwencje te nie zostały jednak wypłacone z braku funduszów.

To też TSL. liczy na to, że właśnie dar narodowy 3 Maja zaspokoi tę konieczną potrzebę, że całe społeczeństwo polskie pomne, iż oświata jest podstawą rozwoju narodu i Państwa, i w tym roku w uczczeniu rocznicy Konstytucji 3. Maja, nie poskąpi środków na te podstawowe cele oświatowe.

Działalność dotychczasowa T. S. L. daje gwarancję sumiennego i celowego rozdziału funduszów w jego ręce złożonych. Trzeba bowiem pamiętać, TSL. jest organizacją bezpartyjną, do której ma przystęp każdy Polak bez różnicy zapatrywań i że jedynym celem Towarzystwa jest szerzenie oświaty. Budowa szkół jest oczywiście elementarnym fundamentem tej akcji, każdy grosz dany na budowę szkoły stwarza nowe ogniska i to ogniska stałe akcji oświatowej.

Akcja ta nie jest akcją agresywną wobec ludności ruskiej: nie chodzi tu bowiem ani o polszczenie szkół ruskich, ani o odmawianie ludności ruskiej prawa do nauki w języku ojczystym, ale wyłącznie o zapewnienie naszej ludności tego samego prawa tj. umożliwienie dzieciom polskim korzystania ze szkół polskich i pobierania nauki w języku ojczystym.

Należy ufać, że całe społeczeństwo zrozumie doniosłość tej akcji, a wyrazem tego zrozumienia będzie hojna ofiarność na dar 3. Maja.

Dr. Tadeusz Dwernicki

Polsko-niemiecki mieszany trybunał rozjemczy.

Warszawa 29 kwietnia (Tel. G. L.) W Paryżu rozpoczęła się sesja polsko-niemieckiego mieszanego trybunału rozjemczego, który rozpatruje sprawę odszkodowań za rekwizycje dokonane przez władze niemieckie podczas okupacji. Tezy polskiej bronią wybitni adwokaci francuscy z Millerandem na czele.

Daj grosz na cele
Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Zamach na Hindenburga?

Berlin. 29 kwietnia. (Tel. G. P.) Dziś rozeszła się pogłoska o zamachu na prezydenta Hindenburga. Biuro Wolffa oświadcza, że pogłoska ta jest nieprawdziwa.

Ententa wystosuje notę do Niemiec i przedłuży okupację Nadrenji.

Paryż, 29 kwietnia (Tel. G. P.) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Amb. roztrząsana ma być kwestja rozbrojenia Niemiec i sprawozdania dodatkowego międzynarodowej Komisji Wojskowej. Dzienniki wskazują na wielkie znaczenie tej konferencji ze względu na wybór Hindenburga. „Petit Journal" donosi, że rząd francuski zamierza wystąpić z propozycją, aby sojusznicy wezwali Niemcy z całym naciskiem do wykonania szeregu wyraźnie sprecyzowanych postulatów w terminie 3- lub 4-miesięcznym, podczas którego **międzysojusznicza kontrola wojskowa oraz okupacja strefy kolońskiej trwałaby w dalszym ciągu.**

Radiodepesze „Gazety Porannej".

Sensacyjne odkrycie w Paryżu.

Zdemaskowanie ambasady sowieckiej.

Paryż. (Radio). Dokonano w całym szeregu dzielnic paryskich rewizji u działaczy komunistycznych. **Ze znalezionych dokumentów wynika, że pierwszy sekretarz ambasady sowieckiej brał udział w tajnych zebraniach komunistycznych.**

Stresemann ustępuje.

14 czerwca wybory do Sejmu pruskiego.

Berlin. (Radio). **Oczekiwać należy dymisji min. spr. zagr. Stresemanna. Również w związku z ostatnimi wypadkami politycznymi liczyć się należy z rychłem rozwiązaniem Sejmu pruskiego. W berlińskich kołach politycznych wymieniają już nawet datę 14 czerwca jako termin nowych wyborów.**

Berlin. (Radio) **Dziś rozpoczęła się w Sejmie pruskim dyskusja nad oświadczeniem prezesa ministrów Brauna. Socjaliści oświadczają, że nie dopuszczą do ponownego obalenia rządu i że w razie uchwalenia votum nieufności, nastąpi rozwiązanie Sejmu.**

Angielski ambasador lord d' Abernon

agitował za Hindenburgiem.

Berlin 29 kwietnia. (Tel. G.P.) „Taegliche Rundschau" cytuje powiedzenie ambasadora angielskiego w Berlinie lorda Abernon do przywódcy niemiecko-narodowej partji: „**Wysuneliście obecnie Hindenburga na czoło. Musicie zatem starać się, aby został wybrany. Byłoby hańbą dla narodu niemieckiego, gdyby Hindenburg miał upaść.**

Sowiety starają się na gwałt o odrodzenie drobnego i średniego przemysłu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Pogranicze sow., 29. kwietnia. Z Moskwy donoszą: Jako pierwszy krok do zrealizowania planów zapowiedzianego „nowego kursu", **rząd sowiecki ogłosił projekt swobodnego zakładania i prowadzenia prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych, z ogólną ilością robotników nie przewyższającą 20 osób.** W razie uzyskania specjalnych koncesji rządowych (z udziałem rządu w zyskach), prywatne przedsiębiorstwa mogą zatrudniać do 200 robotników.

W ten sposób rząd moskiewski projektuje „odrodzenie" drobnego i średniego przemysłu rosyjskiego.

Sejm.

Odrzucony wniosek o skreślenie 20.000 zł z funduszu Prezydenta.

Warszawa, 29. kwietnia. (Tel. G. P.) Przyjęto preliminarz budżetu na czas od 1 maja do 30 czerwca br., który ma obowiązywać tylko do dnia wejścia w życie ustawy skarbowej, oraz projekt noweli do ustawy o finansach komunalnych. Przyjęto ustawę w sprawie przerachowania pożyczek państwowych, oraz projekt ustawy przyznającej 6-mies. odszkodowanie dla robotników i pracowników przedsiębiorstw spirytusowych, którzy z powodu wprowadzenia monopolu spirytusowego utracili zajęcie.

Wniosek p. Piotrowskiego (PPS.) o skreślenie 20.000 zł. z uposażenia Prezydenta Rzplitej, odrzucono przeciw głosom PPS., mniejszości i Wyzwolenia. N. P. R. wstrzymała się od głosowania. Przyjęto budżet prezydjum Rady ministrów, Najwyższej Izby Kontroli Państwa, Sejmu i Senatu.

Wniosek p. Bogusławskiego (Wyzwolenie) o skreślenie z budżetu prezydjum Rady ministrów 100 zł., odrzucono. Budżet przyjęto. Przy budżecie ministerstwa W. R. i O. P. odrzucono m. i. wniosek o kredyt na legalizację i upaństwowienie tajnego uniwersytetu i politechnik ukraińskiej we Lwowie. Budżet min. W. R. i O. P. przyjęto.

—o—

SECESJONIŚCI Z WYZWOLENIA

Warszawa, 29 kwietnia. (Tel. B. P.) W dniu dzisiejszym marszałek Sejmu otrzymał następujące pismo, podpisane przez posła K. Bartla: Mam zaszczyt zawiadomić, że Dr. Jerzy Barański, Ludwik Chomiński, Eugenjusz Śmiarowski, Marjan Kościałkowski oraz niżej podpisany, wystąpili wczoraj z klubu Wyzwolenia i Jedności Ludowej, i utworzyli nowy klub parlamentarny pod nazwą Klubu Pracy.

Do Klubu Pracy zgłosili swe wstąpienie p. Thugutt, sen. Dobrucki, Gaszyński, Krzyżanowski i Wysłouch. Mam zaszczyt w imieniu Klubu Pracy prosić Pana Marszałka o przeznaczenie nam osobnego pokoju jako lokalu Klubu Pracy.

—o—

ZGON JANA STYKI.

Warszawa 29 kwietnia. (Tel. G. P.) **Dzienniki donoszą z Rzymu, iż zmarł tam wybitny malarz polski Jan Styka.**

—o—

NIEMIECKIE KOLEJE ZDROŻEJĄ.

Berlin, 29. kwietnia. (Tel. G. P.) Tow. kolei niemieckich komunikuje, że taryfa osobowa na kolejach niemieckich ulegnie **od 1. maja** zwyżce 10 proc.

—o—

COOLIDGE ARBITREM.

Nowy Jork, 29 kwietnia. (Tel. G. P.) Prezydent Coolidge zawiadomił posła polskiego i szwajcarskiego, że przyjmie urząd sędziego polubownego w ewent. sporze między Polską i Szwajcarją, jeżeli zostanie mu poruczone wyznaczenie przewodniczących komisji mieszanych.

—o—

Ofenzywa komunistyczna na Europę.

Zabiegi agentów bolszewickich w dniu 1 maja.

Dzień jutrzejszy wszechświatowy socjalizm uznał za specjalne święto robotników zorganizowanych pod jego sztandarami.

Wobec legalności tej partji u nas i zazwyczaj karnie i poważnie zorganizowanych w tym dniu pochodów manifestacyjnych, nie było nigdy powodów do jakichś specjalnych obaw zakłócenia porządku publicznego.

W tym roku jednakże sprawa się komplikuje w sposób niezmiernie poważny. — W całej Europie oczekują tegorocznego 1. maja z pewnem zdenerwowaniem — u nas mniejszem, niżli gdziekolwiek indziej, a jednak również nie bez niejakich obaw.

Rozlewa się bowiem szeroko, jak zalew błota zaraza bolszewicka usiłuje robotnika wyzyskać dla swych piekielnych celów. Komunizm zcentralizowany w Rosji sieciami swemi oplótł wszystkie państwa, wszędzie podłożył miny, wszędzie usiłuje wtargnąć tysiącem szczelin, by zgładziwszy Rosję, obróciwszy ją w dantejskie piekła nędzy, mordu, pożogi szerzyć coraz dalej podobne zniszczenie i podobne męczarnie, ujarzmić świat cały i rzucić go pod stopy duchowi ciemności.

Bolszewicki komunizm, wydawszy w Rosji na pastwę najskrajniejszego ucisku i niedoli przedewszystkiem klasę robotniczą, z orjentalną prawdziwie perfidją głosi, że uszczęśliwienie robotnika, oddanie mu władzy w ręce jest jego najprzedniejszym celem. Najemnicy bolszewizmu rozwijają też najgorętszą agitację w kołach robotniczych, licząc na ich rozgoryczenie, na małą zdolność orjentowania się w różnicach pomiędzy obłudnym frazesem a realną pracą dla istotnego dobra społecznego.

Nie poprzestają wszakże komuniści na obłudzie. Ich jeszcze bardziej ulubionem i coraz częściej stosowanem narzędziem jest terror. Zachodzi tedy obawa, że zechcą oni przy sposobności święta 1. maja oba te rodzaje broni w ruch wprawić, by zakłócić uroczysty nastrój i wśród zamieszania upiec dla siebie pieczeń.

Nad Tamizą, nad Sekwaną, w Berlinie we wszelkich wielkich centrach Europy poczyniono rozległe zarządzenia, by wszelką taką próbę komunistyczno-bolszewicką stłumić w zarodku. Nie wątpimy, że także u nas władze staną na wysokości zadania. Robotnik polski zresztą dowodnie — ileż razy! — wykazał, że pokuszenia sfory bolszewickiej nie znajdą u niego przystępu. Jesteśmy też pewni, że jeśliby czereda najętych przez Apfelbauma-Zinowiewa prowokatorów, zechciała w dniu 1. maja w ruch wprawić swój aparat, to bez względu na akcję władz, spotka się z należytą odprawą ze strony samychże robotników.

Ostre pogotowie w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 kwiet. (W) Wobec przygotowań komunistów do wystąpień antypaństwowych w dn. 1 maja, władze bezpieczeństwa przygotowały się należycie do niedopuszczenia do tych wystąpień.

Władze bowiem posiadają obfity materjał, który stwierdza, że komuniści szykują się do wielkiej manifestacji i wywołania ekscesów. Niezbędne zarządzenie zostało już wydane przez komisarjat Rządu Warszawy. W całem mieście i na przedmieściach będzie zarządzone ostre pogotowie policyjne. Po ulicach krążyć będą oddziały patroli pieszej i konnej. Wszyscy, którzy będą brali pośredni lub bezpośredni udział w manifestacjach, będą aresztowani. Zarządzenia te nie będą się stosować do manifestacji, urządzanych przez zalegalizowane partje polityczne.

Tajna drukarnia komunistyczna.

Cały sztab redakcyjny „nakryto" przy robocie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 kwiet. (W) Władze bezpieczeństwa stwierdziły, że komuniści posiadają w centrum Warszawy tajną drukarnię.

Po starannych poszukiwaniach policja dowiedziała się, że drukarnia mieści się przy ul. Gęsiej w mieszkaniu niejakiego Finkelsteina. Policja wkroczyła do tego mieszkania, gdzie zastano cały sztab redakcyjny pisma organu związku młodzieży komunistycznej, który ukazuje się co trzy tygodnie w języku polskim i żydowskim. Z alezziono tam kilkaset sztuk numeru przygotowanego na 1 maja, odezwy wzywające do strajku i zawiadamiające o wiecu posła Skrzypy. Ogółem aresztowano 5 osób. Dalsze wyniki śledztwa wykazują, że młodzież komunistyczna ma jeszcze inny lokal, który mieści się przy ul. Twardej.

Co mówi Nemo?

Hindenburg.

Czy to wyzwanie, czy niemiecka heca,
Aby do Francji z groźnym stanąć pyskiem?
Znów wyciągnięto z za ciepłego pieca
Starego dziadzia z ogromnym wąsiskiem.

Pomimo władzy wielkich prerogatyw
W kimże wywoła dziś ten bobak dreszcze?
Powracaj dziadziu do swoich lewatyw,
Bo chyba dzieci zdołasz straszyć jeszcze.

Gen. Komisarz Austrji Zimmerman przybywa do Warszawy.

Chce poznać metody skarbowe Premjera Grabskiego.

Wiedeń, 29 kwietnia. (Tel. G.P.) „N. Fr. Presse" donosi: Generalny komisarz dr. Zimmerman na zaproszenie Premjera Grabskiego udaje się dnia 16 maja br. do Warszawy, aby zapoznać się z polską akcją sanacyjną skarbu przeprowadzoną przez p. Grabskiego. Dr. Zimmerman zabawi w Warszawie 3 dni.

Posłowie sow. w Warszawie i Pradze ustępują.

Warszawa, 29 kwietnia. (Tel. B. P.) „Morningpost" zamieszcza pogłoskę o zamiarze sowietów odwołania obecnych swych posłów w Warszawie i Pradze. Powodem ma być zdaniem pisma angielskiego niezadowolenie sowietów z powodu wizyty Benesza w Warszawie, — gdyż miała ona rzekomo doprowadzić do polsko-czeskiego porozumienia, skierowanego ostrzem przeciw Rosji. Jak się dowiadujemy, wiadomość ta, przynajmniej co do odwołania posła sow. w Warszawie p. Wojkowa nie odpowiada prawdzie.

SIEROSZEWSKI ŻĄDA POWROTU PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 29 kwietnia. (W). Dzisiejszy „Kurjer Poranny" zamieszcza artykuł Wacława Sieroszewskiego, w którym autor domaga się, aby w odpowiedzi na wybór Hindenburga Polska oddała kierownictwo armji marszałkowi Piłsudskiemu.

POJEDNAWCZA NOTA HERRIOTA WSTRZYMANA.

Paryż, 29 kwietnia. (Tel. G. P.) Skutki polityczne wyboru Hindenburga dają się już odczuwać. Nota Herriota, mająca być odpowiedzią na notę niemiecką, była utrzymana w tonie uprzejmym i w tonie bardzo pojednawczym. Obecnie Briand zaniechał wysłania tej noty i wspólnie z generalnym sekretarzem na Qui d'Orsay opracowuje zupełnie nową notę.

POLSKA KAWALERJA ZDOBYŁA „PUHAR NARODÓW".

6 pierwszych nagród zdobył rotm. Królik ewicz.

(Telefonem od naszeog korespondenta).

Warszawa, 29 kwietnia. (W). Puhar miasta Nicei zdobyty w roku ubiegłym przez rotm. Królikiewicza, poraz wtóry został przezeń wygrany w roku bieżącym. Jest to świetne zwycięstwo. Dzisiaj rano otrzymano depeszę, z której wynika, że pierwszą nagrodę Min. spraw zagr. „o puhar Narodowy" znowu wygrał rotm. Królikiewicz. Wczorajsze zwycięstwo wysuwa polskich jeźdźców na pierwsze miejsce w międzynarodowych zawodach hippicznych w Nicei. Ogółem dotychczas Polacy wygrali 29 nagród, z czego 6 pierwszych zdobył rotm. Królikiewicz.

PRÓBNE BITWY W DNIU 3. MAJA.

Warszawa, 29. kwietnia. (Tel. G. P.) Dnia 3. maja br. w niektórych Okręgach Korpuśnych będą się odbywały nietylko rewie i defilady, ale nawet pokazy bojowe. M. i. w Lublinie odbędzie się pokaz próbny bitwy.

OBLĘŻENIE KOMUNISTÓW W SOFJI.

Sofja, 29. kwietnia. (Tel. G. P.) Wczoraj w dalszym ciągu na przedmieściu Sofji oblegano okopanych komunistów. Po 24-godzinnej strzelaninie dzięki użyciu artylerji zdobyto okopy. Jeden z komunistów został ujęty. Zginęło 8 żołnierzy, a 10 odniosło rany.

Lucy Messal przybywa do Lwowa.

„Gazeta Poranna" dowiaduje się, że znakomita aktorka i śpiewaczka operetkowa p. Lucyna Messal na zaproszenie teatru lwowskiego przyjedzie już w dniach najbliższych do Lwowa i wystąpi gościnnie w kilku operetkach: „Księżniczce czardasza", „Bajaderze" i „Fraskicie". Na czas występów „Messalki" operetka przeniesiona ma być do teatru Wielkiego. Pierwszy jej występ nastąpi w „Księżniczce czardasza" dnia 9. bm.

NADESŁANE.

Szczęście obywateli zależy od rozwoju miast.

Rozwój akcji sanacyjnej.

Co uchwalił Zjazd miast w Warszawie.

Jak wiadomo odbył się w Warszawie przed kilku dniami, Zjazd Związku miast polskich, na którym poruszono najaktualniejsze zagadnienia bytu miast i sanacji warunków rozwoju. Ze względu na ważność zagadnień i zainteresowanie mieszkańców miast i miasteczek w szerokiej akcji rozbudowy, „Gazeta Poranna" postarała się o autentyczny tekst uchwał. Zapoznanie się z nimi ułatwi korporacjom, zrzeszeniom, a wreszcie grupom obywateli zorjentowanie się w całokształcie akcji sanacyjnej i podstawach rozwoju interesów ludności miejskiej.

Oto uchwały komisji skarbowej:

Zjazd Związku Miast przekazuje Zarządow. sprawę dopilnowania, ażeby przy nowelizacji ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych interesy miast były należycie uwzględnione i uprawnienia miast nie były uszczuplone, gdyż źródła dochodowe miejskie nie zawsze nawet obecnie wystarczają na pokrycie najkonieczniejszych wydatków administracyjnych.

Zjazd uważa, iż niezwłocznie po wydaniu przez czynniki prawodawcze zasadniczych ustaw samorządowych, należy przystąpić do opracowania w porozumieniu z samorządami ziemskiemi ustawy finansowej, rozgraniczającej zgodnie z art. 69 Konstytucji źródła dochodowe Państwa i Samorządów, przyczem nawiązanie dziś kontaktu z czynnikami samorządu ziemskiego jest ze wszechmiar wskazane.

Pozatem Zjazd Związku Miast na wniosek Komisji Skarbowej wypowiedział następujące

dezyderaty:

1. Podatek od nieruchomości winien być w całości, jako samoistny podatek miejski dla miast utrzymany.

2. 0.5 proc. norma, od państwowego podatku przemysłowego, przyznana Miastom, w żadnym wypadku nie powinna uledz zmniejszeniu.

3. Zarząd Związku Miast winien czuwać nad tem, ażeby przy obciążeniu miast nowemi ciężarami były jednocześnie w odnośnych ustawach i rozporządzeniach rządowych zawsze wskazywane nowe źródła pokrycia.

4. Zjazd wzywa Zarząd do poczynienia starań u czynników miarodajnych, ażeby podatki od spożycia i użycia przewidziane dla gmin miejskich, nie były uszczuplane na rzecz samorządu wojewódzkiego.

5. Zjazd wzywa Zarząd do poczynienia odpowiednich kroków u władz skarbowych, ażeby należności samorządowe w Kasach Skarbowych nie były przetrzymane i ażeby sumy należne miastom nie ulegały sekwestrowi bez uprzedzenia zainteresowanych miast.

6. Zjazd podkreśla konieczność, ażeby Skarb Państwa wyliczał się z dodatków do podatków państwowych, pobieranych dla gmin.

8. Wobec uprawnienia, nadanego Ministrowi Skarbu co do przekazywania poszczególnym miastom wymiaru i poboru za Państwo podatków państwowych bezpośrednich, Zjazd wzywa Zarząd o nieustawanie w zabiegach celem skłonienia p. Ministra Skarbu do wydatniejszego korzystania z przysługujących mu w tym względzie uprawnień.

8. Opłaty od umów o przeniesieniu własności nieruchomości i podatek od spadków i darowizn winny być pobierane w formie dodatków od należytości państwowych, a nie oddzielnych opłat.

9. Zarząd winien poczynić kroki, ażeby Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zniosło rozporządzenie z dnia 29 stycznia 1925 r., na podstawie którego żąda się corocznie nowej uchwały reprezentacji miasta, określającej wysokość dodatku do opłat od patentów na wyrób i sprzedaż trunków, nawet w wypadkach, gdy ostatnia uchwała była bezterminowa.

10. Zarząd winien zwrócić się do Ministerstwa Skarbu o wypłacenie 0.5 prc. podatku obrotowego od państwowych przedsiębiorstw monopolowych wszystkim tym miastom, na których terenie odnośne przedsiębiorstwa się znajdują nie tylko za czas bieżący, ale również za czas przeszły.

W sprawie

kredytu długoterminowego komunalnego

Zjazd Związku Miast uchwalił:

Zważywszy, że Bank Gospodarstwa Krajowego, jako bank państwowy, pomimo iż na mocy swego statutu posiada uprawnienia, umożliwiające mu organizację długoterminowego kredytu dla miast, niemniej ze względu na swe wielkie zadania natury państwowej z uprawnień tych nie korzysta dotychczas i uzyskanie kredytów na miast w rzeczonym Banku jest połączone z nadzwyczajnemi trudnościami i prawie niewykonalne, Zjazd Związku Miast wzywa wszystkie samorządy miejskie do **wzmocnienia podstaw finansowych Banku Komunalnego** i wzywa Zarząd do nieustawania w zabiegach o osiągnięcie dla obligacji, wypuszczonych przez Bank Komunalny, prawa popularności.

*

Uchwały Zjazdu w sprawach budowlanych zamieścimy w następnym numerze.

Szczegóły sfałszowanego testamentu.

Aresztowania i listy gończe.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Przemyśl, 30 kwietnia.

Sprawa podrobionego w celach oszukańczych II. testamentu po ś. p. Pawle Tyszkowskim nie przestaje interesować opinji publicznej. Fałszywy testament z datą: „Wiedeń 5 stycznia r. 1915" ustanawia generalnym spadkobiercą Antoniego Tyszkowskiego, a na wypadek, gdyby ten spadku się zrzekł, wchodzi w jego prawa Akademja Umiejętności. Poza tem zawiera ten falsyfikat szereg innych zapisów m. i. żonie spadkobiercy Henryce z hr. Fredrów, dzieciom tegoż siostry ś. p. Wiktorji Metykowej, siostrze Marji Fedorowiczowej, synowi siostry Romanowi Metykowi, siostrze Dr. Stanisławowej (Oldze) Górskiej, Ludwikowi Przysieckiemu, Annie Grimmowej oraz osobom z czeladzi i służby dworskiej.

Jako świadkowie figurują: Adam Zawadziński, Jan Jakubowski i adw. Dr. Tygerman z Dobromila.

Na samym końcu znajduje się świadectwo lekarskie, stwierdzające, że ś. p. Tyszkowski (nazywał się właściwie Paweł Szylak, ur. w r. 1856 w Trójcy) działał w pełnej sile swych władz umysłowych.

Wedle krążących pogłosek całą imprezę fałszerską miał finansować obywatel ziemski z Wołynia, niejaki Haszlakiewicz, który działał w ścisłem porozumieniu z grupą Franc. Wiesmer, dr. Niezdropa, Konopka, Steiner i Ber. Znajdują się oni już pod kluczem, gdy reszty wspólników poszukują energicznie władze policyjne.

Przegląd prasy.

„Rzeczpospolita" w ostatnim swoim numerze, zamieszcza niezmiernie ciekawe uwagi na temat załamania się krótkowzrocznej polityki Anglji w stosunku do Niemiec. Wybór Hindenburga zdemaskował dostatecznie grę niemiecką i obudził bezlitośnie naiwność angielską:

„Każdy tydzień po wyborze pana feldmarszałka będzie nam teraz przynosił jakieś nowe dowody prawdziwych zamiarów niemieckich. A tym prawdziwym celem jest zniszczenie potęgi angielskiej, gdyż tylko dzięki zniszczeniu Anglji, Niemcy mogą wyróść na potęgę wszechświatową, zdolną do podjęcia walki z Ameryka, o panowanie nad kulą ziemską. Anglik może jeszcze sobie z tego nie zdaje sprawy, lecz sam pan feldmarszałek dostarczy mu przekonywających pod tym względem dowodów. Oto, jak w 1915 roku Hindenburg mówił o Anglikach: „Francuzów poważam, choć ich zwalczam, lecz Anglikami pogardzam, bo to nikczemna rasa". Stoi czarno na białem w wywiadzie, udzielonym korespondentowi wiedeńskiej „N. Freie Presse". Tacy ludzie, jak Hindenburg, nie zmieniają swojej opinji. I umieją narzucać swoje zdanie miljonom".

*

W tejże „Rzeczypospolitej" w korespondencji z Paryża, p. Korab-Kucharski, pisząc o niedawnych propozycjach niemieckich w sprawie paktu bezpieczeństwa, przytacza niezwykle mądre i subtelne powiedzenie Brianda na temat powyższy, które powinno całkowicie uspokoić wszelkie nasze obawy. Oto co powiedział Briand:

„Jeżeli intencje Niemiec — rzekł ten subtelny polityk — są naprawdę pokojowe, to się to łatwo da wysondować. Albo z tych rokowań nic nie będzie, albo będziemy wszyscy uprawnieni wymagać dowodów tej pokojowości. W takim wypadku łatwo będzie bardzo skierować rokowania na takie tory, by Polska nie tylko że nic nie straciła, ale przeciwnie zdobyła nowe i cenne bardzo gwarancje".

*

„Warszawianka" w artykule p. t. „Ofenzywa na Europę" stwierdza na zasadzie ostatnich zamachów komunistycznych, że Sowiety rozpoczęły, lub wkrótce rozpoczną jeneralny atak na całą Europę:

„Telegramy z Paryża podają opis pogrzebu ofiar zasadzki komunistycznej przed lokalem, gdzie się odbywało zgromadzenie wyborców do Rady miasta Paryża. Sam fakt dla siebie jest ciekawy, ale jeszcze ciekawszy staje się z wypadkami bułgarskimi. Jest bowiem jednym z wielu dowodów, że wprawdzie bolszewicy przypuścili główny szturm na Bułgarję, jako na graniczny bastjon Europy, ale równocześnie postanowili wszędzie podjąć ofenzywę. Wypadki paryskie potwierdzają fakt, że Sowiety podjęły normalną „ofenzywę na Europę", a prawdopodobnie wybuchu głównego można się spodziewać na 1 maja".

*

„Robotnik" omawiając wybór Hindenburga stwierdza, że feldmarszałek przeszedł jedynie dzięki taktyce komunistów, którzy postarali się o wzmocnienie obozu monarchistycznego w myśl swej zasady, czem gorzej, tem lepiej:

„Ale trzeba to podkreślić z całym naciskiem: komuniści właśnie — ten trąd na ciele proletarjatu — są winowajcami klęski republikańskiej i trjumfu monarchistów.

Jest to nowa potworna zbrodnia, dokonana przez komunistów na proletarjacie, Republice i postępie świata. Jest to nowy dowód, że komunizm służy i wysługuje się tylko reakcji. Tem jaskrawsza jest zbrodnia komunistów, że w danym wypadku chodziło o akt pierwszorzędnej historycznej doniosłości: o utrwalenie Republiki czy o zwrot do monarchji, o osłabienie dążeń wojowniczych czy też o ich trjumf.

I komuniści zdecydowali się pomódz Hindenburgowi!"

Kto jest sprawcą kradzieży 873 dolarów w mieszkaniu lwowskiego adwokata?

Gościnny występ artysty w zlepianiu, naprawianiu i... znikaniu pieniędzy.

Historja wypadków w 18 godzinach.

(—) Historja jakby żywcem wyjęta z sensacyjnego filmu amerykańskiego, wydarzyła się onegdaj lwowskiemu właścicielowi realności i przedsiębiorcy budowlanemu p. Bernardowi Rappaportowi, zam. przy ul. Gołąba 10. P. Rappaport uzyskał w Banku Odbudowy we Lwowie pożyczkę w kwocie 873 dolarów w 14 banknotach, które owinął w gazetę i schował do kieszeni. Przy załatwianiu „pewnych“ czynności w roztargnieniu

wyjął z kieszeni owe dolary i przedarł je na połowę.

W tej samej jednak chwili spostrzegł się, że rozdarł dolary. Popołudniu tegoż dnia w kawiarni żalił się przed znajomymi na olbrzymią stratę, jaką wskutek własnej nieostrożności poniósł. Rozmowie jego przysłuchiwał się siedzący przy sąsiednim stoliku adwokat dr. Ekstein, który podjął się „wyratować“ Rappaporta z nieszczęścia przez nastręczenie mu pewnego człowieka który przyjechał z Paryża,

a jest artystą w zlepianiu i naprawianiu przedartych pieniędzy.

Jako honorarjum za swe pośrednictwo zażądał dr. Ekstein dla siebie pożyczki na weksel w wysokości 200 zł. zaś dla owego „artysty“ 50 dolarów, po uskutecznieniu naprawy, przyczem dodał, że „zabieg“ musi się odbyć w jego prywatnem mieszkaniu przy ul. Gazowej 10, w którem są

odpowiednie przyrządy.

Następnego dnia rano polecił mu dr. Ekstein przyjść do kancelarji swej w Pasażu Hausmana, gdzie przedstawił mu owego „artystę“ który — jak się później Rappaport dowiedział — nazywa się Friedman. Po krótkiej rozmowie udali się na ul. Gazową, gdzie przygotowana już była prasa, używana do kopjowania ksiąg. Następnie wyjął Friedman z torby na akta przyniesione ze sobą flaszeczki z jakimś płynem i pędzelki, i przystąpił do podklejania banknotów. Naprzód podlepił banknot 50 dolarowy i położył nań przyciskacz i po jakichś 10-ciu minutach pokazał go Rappaportowi, który nie mógł wyjść ze zdumienia widząc banknot tak misternie podlepiony. Ten banknot Friedman wziął dla siebie jako honorarjum. Z kolei podlepił w ten sam sposób i resztę banknotów i wsadził pod prasę.

Po chwili Rappaport zażądał wydania mu pieniędzy, lecz Ekstein i Friedman wytłumaczyli mu, że naprawa taka wymaga, aby banknoty leżały pod prasą

conajmniej 18 godzin.

By uspokoić w zupełności Rappaporta dr. Ekstein oświadczył, że pieniądze zostają w mieszkaniu, od którego klucze odda jemu.

Na drugi dzień rano w myśl umowy Rappaport przyszedł do owego mieszkania i stwierdził u dozorcy, że Eksteina jeszcze niema i że tej nocy tam nie spał. Po chwili nadszedł dr. Ekstein i Friedman i wtedy Rappaport otworzył drzwi i wszyscy weszli do pokoju. Ekstein i Friedman wtedy wyjęli zegarki i oświadczyli, że

brakuje jeszcze do 18-tu godzin 20 minut

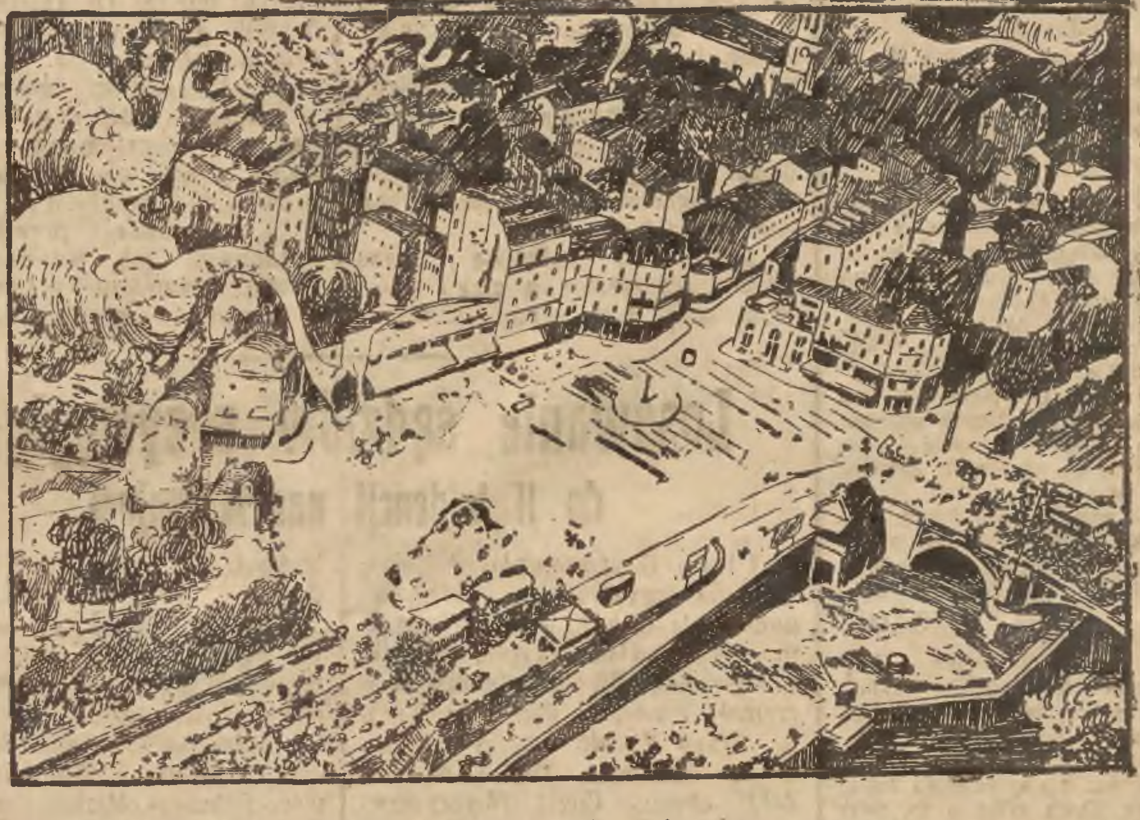
i trzeba więc zaczekać. Rappaport znudzony czekaniem, przerwał rozmowę i sam chciał odkręcić prasę. Friedman jednak przyskoczył pierwszy, odkręcił prasę, wyciągnął z tamtąd jakieś papiery, które były zlepione w jedną masę i „z przerażeniem“ krzyknął:

„Dolary spaliły się“.

Rappaport począł przyglądać się tej masie, ale nie ujrzał ani śladu choćiażby z jednego banknotu dolarowego, a jedynie koniuszki... białego papieru.

P. Rappaport widząc, że padł ofiarą oszustwa, skierował sprawę do władz bezpieczeństwa.

Do dzisiejszego fejletonu „Inwazja Makrobów“, (Patrz str. 10.)



...potwory samo serce miasta otoczyły kręgiem nieprzyjacielskim...

Włamanie do sądu przy ul. Sądowej.

Złodzieje, kpiąc ze sprawiedliwości, skradli 1000 złotych. — Przeleźli przez mur i znieważyli świątynię Temidy.

(—) Niezwykle zuchwałe włamanie — bo do kasy sądu, zdarzyło się dzisiejszej nocy. Świadczy to o wzrosłem do niemożliwych wprost granic rozwydrzenia lwowskich złodziei, którzy już dla popełnienia zbrodni nie omijając nawet progów Temidy.

Zarząd budynku Sądu okr. Sl. doniósł telefonicznie policji, że nieznani sprawcy włamali się do kasy znajdującej się w tym budynku skradli około 1000 złotych. Na miejsce wypadku udali się natychmiast funkcjonarjusze urzędu śledczego, którzy stwierdzili, że sprawcy dostali się do wnętrza budynku sądowego, przelazłszy przez mur realności przy ul. Zygmuntowskiej, skąd następnie dostali się na podwórze i przez okno dostali się do biura, w którem znajdowała się kasa. Dochodzenia prowadzone energicznie pozwalają przypuszczać, że tym razem kasowcy dostaną się w ręce sprawiedliwości.

Dr. Hofmokl-Ostrowski stanie przed sądem doraźnym?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29. kwietnia (W) Sfery sądowo-prawnicze żywo omawiają sprawę adwokata Hofmokla-Ostrowskiego. Wielu z pośród członków sądu wychodzi z założenia, że czyn Ostrowskiego podpada pod kompetencję sądu doraźnego. Według licznych komentatorów ustawy karnej, wszystkie osoby po wołwane przez władze państwowe do jakichkolwiek czynności uważać trzeba w chwili wykonania przez nich tych czynności za osoby urzędowe. Położenie świadka wezwanego do sądu jest w chwili jego stawiennictwa równoznaczne z położeniem osoby wykonywującej funkcje urzędowe. Zamach Ostrowskiego godzącego na życie świadka powołanego przez sąd stanowi obecnie przedmiot rozważań władz prokuratorskich, którzy mają zadecydować czy sprawę jego należy przedstawić sądowi doraźnemu.

SEKUNDANCI DR. HOFMOKLA.

(Telefonem od naszeog korespondenta).

Warszawa 29. kwietnia. (W). Wielką sensacje w kołach prawniczych wywoła wiadomość, że adwokat Hofmokl-Ostrowski już po osadzeniu go w więzieniu wyzwał na pojedynek por. Jędruszaka. posyłając mu dwóch sekundantów.

DECYZJA SEDZIEGO ŚLEDCZEGO.

(Telefonem od naszeog korespondenta).

Warszawa. 29. kwietnia. (W). Późnym wieczorem zadecydował sędzia śledczy Jasiński, że dr. Hofmokl odpowiadać będze z art. 455 kk. i grozi mu ciężkie dożywotnie więzienie.

—o—

ODJAZD KOMENDANTA BORZECKIEGO.

Główny komendant policji p. Borzęcki wczoraj w dalszym ciągu wizytował biura okręgowe, komendy Lwów Miasto i Ekspozytury śledczej, gdzie dokonał wizytacji tamtejszych biur, oraz urządzeń ko szarowych. Wieczorem o godz. 8 p. Borzęcki odjechał, żegnany na dworcu przez cały korpus wyższych funkcjonarjuszy policyjnych ze Lwowa.

—o—

Z dnia.

GDY WILCZE UCHO WYLAZŁO Z POD CZERWONEGO KAPTURKA.

Szpiczasta pikelhauba Hindenburga przebiła swym ostrym końcem tę szklaną kopułę pięknego gmachu pacyfizmu, który nad Europą wznosić usiłowali idea łów i pacyfiści.

I rozprysnęła się tak pracowicie wznoszona konstrukcja, raniąc boleśnie tych, którzy się tak wygodnie ułożyli pod nią do słodkiego snu o braterstwie ludów, snu którego nawet na chwilę nie mąciło widmo marsowej postaci Wilusia na model „es ist erreicht".

Gmach się rozprysnął — a ludzie trzeźwi powiadają, że dobrze się stało. Bo teraz już mema komu śpiewać narodom Europy słodkiej kołysanki, jaką tacy politycy z nad Sprewy jak Marks, Stresemann czy Luther nucili jej z powodzeniem przez lat sześć z naddatkiem.

Gdyby Niemcy wybrały były Marksa, to te wielkie naiwne dzieci byłyby wykrzyknęły z entuzjazmem:

Oto tryumf idei pacyfistycznej. Niemcy wcale nie chowają urazy do tych wszystkich, którzy ich pobili, upokorzyli i pozbawili bogatych pięknych ziem, na których rozsiadali się tak długo, jak na swojem.

Wszak to widoczne, że oni właśnie chcą jak najprędzej zapomnieć o rządach pruskiej soldateski, że z oburzeniem odwracają się od tych, którzy byli sprawcami wojny światowej a co za tem idzie, ich klęski... Wobec tego wybiła godzina rozbrojenia ogólnego. Można już przekuć oręż na pług.

Gdy teraz z pod Czerwonego Kapturka, w jaki się przyodział wilk niemiecki, wyjrzała kanciasta głowa i srogie wąsiki Hindenburga, optymiści zamilkli, spuścili uszy po sobie.

Nie można mieć pewności, czy wybór marszałka Wielkiej Wojny, najpopularniejszego sługi Cesarstwa i dynastji Hohenzollernów na długo otrzeźwi tych, którzy wolą surowy posąg Prawdy przysłaniać Chimerą.

Kto wie, czy już niebawem ci, którzy mają oczy od tego, aby je przymykać na to, czego widzieć nie chcą, lub ci, których interesom odpowiada upatrywać w Germanji nie wojowniczą Walkirję, ale poczciwą, trochę ociężałą dziewkę folwarczną, dbałą tylko o to, żeby gospodarka szła jak z płatka, nie powiedzą:

— Hindenburg prezydentem Rzeszy?! Ależ to dopiero olbrzymi tryumf idei republikańskiej! Kogóż już w takim razie mielibyśmy się obawiać, jeśli i ten zdecydowany monarchista i militarysta stał się pierwszym sługą pacyfistycznej Republiki?!

Bo nic na świecie nie jest tak trudnem do zwalczenia, jak iluzja. J. P.

Pobór dzieci we Lwowie.

Masowe szczepienie ospy rozpocznie się 5 maja b. r.

Ochronne szczepienie przeciw ospie rozpocznie się w roku bieżącym w dniu 5 maja i trwać będzie przez miesiąc maj i czerwiec. W myśl ustawy z dnia 19 lipca 1919, podlegają w roku 1925 obowiązkowi szczepienia, względnie rewakcynacji, dzieci w pierwszym roku życia t. j. urodzone w czasie od dnia 15 lutego 1924 do włącznie 14 lutego 1925, następnie wszystkie dzieci w 7 roku życia t. j. urodzone w czasie od dnia 1 stycznia do włącznie 31 grudnia 1918 r., dalej wszystkie dzieci obowiązane do szczepienia i rewakcynacji w roku 192 , których nie zaszczepiono i nie rewakcjonowano w ubiegłym roku. Wszystkie osoby, których wskutek jakichkolwiek przyczyn nie zaszczepiono i nie rewakcjonowano dotychczas w poprzednich latach, wreszcie te dzieci i osoby, które się dobrowolnie zgłoszą do szczepienia lub rewakcynacji.

Szczepienie wykonają lekarze miejscy bezpłatnie w ciągu miesiąca maja i czerwca codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, o godzinie 5 popołudniu w następujących lokalach: Dzielnica I Dr. Kasparek, w szkole im. M. Konopnickie, ul. Zielona 10. Dz. II. Dr. Doliński, w szkole św. Anny m, ul. Anny 2 Dz. III. Dr. Litwinowicz, w szkole św. Marcina m., ul. Marcina l. 11. Dz. IV. Dr. Jaszczurowski, w szkole im. Zimorowicza, ul. Łyczakowska 167 (i w szkole im. św. Mikołaja na Pasiekach w wyznaczonym terminie). Dz. V. Dr. Kielanowski, w szkole im. Mickiewicza, ulica Rutowskiego 11. Dz. VI. Dr. Wernicki, w szkole im. M. Magdaleny, ul. Sapiehy l. 11. Fizykat miejski Dr. Dimm, pl Dąbrowskiego 3, od godziny 10—11 przedpołudniem.

Fizykat miejski zwraca uwagę, że szczepienie ochronne jest w myśl ustawy — przymusowe — i że osoby, które nie zgłoszą się do szczepienia, względnie rewakcynacji, bez podania przyczyny uzasadniającej ich nieobecność — podlegają skutkom przewidzianym w powyżej wymienionej ustawie.

Losowanie sędziów przysięgłych

do II kadencji nadzwyczajnej.

(f) Do II nadzwyczajnej kadencji Sądu przysięgłych, rozpoczynającej się dnia 7. maja wylosowani zostali: Banaś Teofil, rzeźnik, dr. Bielański Witold, adwokat, Borzemski Eugenjusz, urz. Tow. Kred. Z., Braun Rudolf, dyr. Tow. „Gizela", Brzezicki Bronisław, urz. Zakł. ubezp., Engel Mieczysław, cukiernik, Gembarzewski Dominik, inżynier, Hulinka Michał, wł. real., Ihnatowicz Kazimierz, kier. fabryki mydeł, Kamienobrodzki Adolf, architekt, Kaniowski Jan, krawiec, Kołcik Aleksander, szewc, Kornberg Jerzy, urz. Tow. „Premier", dr. Lilien Artur, wicedyr. Banku, Masłowski Józef, przedsiębiorca budowl., Odlanicki-Poczobut Artur, dyr. Pol. Lloydu, Rawski Karol, urz. Zakładu ubezp. od wyp., Rohatyn Salamon, wł. real., Saletnik Stanisław, szewc, Schirmer Wilhelm, właśc. realn., Schlosser Michał, mechanik, Szmiłowicz Mojżesz, trafikant, Schön Edward, kupiec, Schubart Michał, wł. realn., Serednicki Józef, urz. banku, Smolikowski Henryk, inżynier, Stempkowicz Stanisław, kuśnierz, Stoller Edward, prok. banku, Stoff Bertold, przemysłowiec, Swatoń Franciszek, fabrykant, Sylwester Wojciech, rzeźnik, Szajnok Wład., inżynier, Urbanek Rudolf, dyr. Tow. naftow., Żinkiewicz Józef, właśc. realności, Ziomek Zygmunt, urz. P. Z. N., Żurakowski Józef, właśc. fabryki. Na zastępców wylosowani zostali: Antoni Karol, murarz, Kuperman Jan, kolejarz, Tadaniec Jakób, ku ec, Grabowski Aleks., star. kanc. magr., Gross Adolf, prok. banku, Neudeck Alojzy, wł. real., dr. Nycz Bolesław, kupiec, Piątkowski Stanisław, ślusarz, dr. Turjański Jan, kand. adw.

—o—

Awanse w Województwie lwowskiem.

Pan Wojewoda lwowski zamianował urzędników referendarskich IX stopnia służbowego: dr. Jana Pawockiego, Stanisława Bałusza, Józefa Cholewczuka, dr. Stanisława Smigielskiego, Kazimierza Jacewicza, Teodora Skwarczyńskiego i Mieczysława Słomskiego — sekretarzami Województ wa w VIII stopniu służbowym.

Fejleton „Gaz Por." z d. 1 maja 1925

K. KOSTYNOWICZ.

Ze sztuki.

(Dokończenie).

I tu wykonanie samej fotografji i zużytkowanie motywów wyrugowało w fotografji jej mimowolną surowość i martwość, zachowując rozkosz obrazka, który przemawia nawet do obcego widza. Ten rodzaj fotografji nie posiada może monumentalności, jest jednak bliższym i w temacie łatwiejszym. Wyrazem tego są prace p. J. Mierzeckiej „Zapasy atletów", „W parku", „Studjum dziecięce", „W słońcu" i inne. Sięga jednak p. M. dalej bo komponuje martwe natury, stara się rozwiązać założenie światłocienia „Studjum I", a bezsprzecznie wyrazem niezdawkowego zatrzymywania się na łatwem jest obraz „W nocy", który swą prostotą, a jednak kontrastami skrajnymi, oświetleniem wytwarza rzecz w swoim rodzaju. W podobnym typie utrzymuje swe prace prof. Czerwiński, u którego żywiołowy humor i radość życia przejawia się w tylu małych „Tosiach" i „Figlarzach", a zarazem łączy się w uśmiechu „Tatka", który cieszy się, że może fotografować słońce i swoje „bąki". Nie sposób omówić cech mnóstwa innych prac, które każda w swoim rodzaju wytwarza odrębność. P. N. Lilien fragmenty z gór, dworców, podróże po Włoszech itp. P. Statkiewicza studja portretowe, p. Z. Beniowskiego krajobrazy i wiele in., stwierdzić jednak należy, że kwestja fotografji artystycznych, sięgając poza przeciętność i wyrugując tandetę afekciarską, przyczynia się w wysokim stopniu do podniesienia poczucia estetyki, a przez możność utrwalenia z jej pomocą przejawów nas otaczających, ma wartość pamiętnika obrazów historji, relikwji społecznych i rodzinnych.

Co do „Sztuki dziecka", jak zatytułowano pracę uczenic ze wszech miar cenionej artystki p. Harland-Zajączkowskiej, to dodany przypisek wyjaśnia, że rysowały „same swe przeżycia, nie kopjowały niczego i nikogo". Sama kwestja jednak „Sztuki dziecka" co do jej założenia, celowości itp., to kwestja dyskusji, czy wytworem dziecka jest sztuka, czy sztuka przypisywana być może dziecku, czy należy je wciągać w sferę, w której winna się mieścić tylko sztuka, czy szkoła ma rozwiązywać problem pobudzania wrażliwości oka na estetykę i piękno, czy ma wytwarzać zdolność wypowiadania się za pomocą rysunków, czy też winna tylko przysposobić zręczność w użyciu go dla celów i zawodów, którym się później młody adept odda. W każdym razie uważam, że tego rodzaju imprezy winny się mieścić we właściwych ramach ściśle pedagogicznych i szkolnych, gdyż interesować mogą jedynie wychowawców i wychowanków, mając właśnie w tej formie swe właściwie znaczenie. Przez umieszczanie jednak prac uczniów w publicznych miejscach pobudza się megalomanię i drażni skromność która jest tak piękną cechą młodych. W wykazanych pracach uczenic p. H. Zajączkowskiej — niestety — nie dopatruję się czystego pierwiastka pracy dziecka, na które oczywista wpływać musi nauczyciel, nie pacząc jednak jego pierwotności i bezpośredniości — co w dziedzinie pedologji stanowi pierwszy zawiązek osobowości dziecka. Lecz mimowoli widzę przekulturowaną już sztukę finezyjną, w której tkwi nauczyciel od kl. I do IV. Obcieniowania konturów na jeden sposób we wszystkich brylowych formach, szczyt finezji w wycinankach tak pod względem barwy, jak i formy, brak szczerej naiwności a serdeczniej w ilustracjach do bajki J. Mirskiego i t. p. Nie znaczy to, że efekt prac nie jest nieprzeciętnym, a stopień umiejętności, jak na kl. IV nie wysoki, jednak „Sztukę dziecka" podejmuję jako bezpośredniość. Tu jest bezwzględnie sztuka, tylko nie dziecka.

—o—

W poszukiwaniu prawowitych właścicieli.

Magistrat podaje do wiadomości, że Ekspozytura policyjno-śledcza we Lwowie, doniosła o znalezieniu w różnych punktach miasta torebek, portfel, zegarków, cwikierów, dokumentów osobistych opiewających na nazwiska: Bolesław Baryło-Barylski, Franciszek Kopaciński, Tadeusz Kamiński, Adolf Ruciński, Leon Chiarini, Michalina Mroziek, Ozjasz Fuman, Wasyl Olijnyk, Marja Stadt, Marja Rotter, Marja Dobrzańska, Jakób Bardek, Michał Iwanków, Adam Zbigniew Libhart, Józef Biderman, Simche Zimet, Rozalja Małat, Menasche Dracker, Olga Dziuła, Czesław Bar, Jan Przyszlak, Szczepan Nowak, Dmytro Boj, Jan Werchoł, Spirydjon Bańkowski, Emilja Majer, Klocek Władysław, Henryk Frinczer, Michał Huńka, Helena Sokocińska, Stefan Stachów, Tadeusz Czerkas, Fedko Semulet, Zygmunt Sireg, Tadeusz Platko, Irena Kosińska, Witalis Podgórski, Kiryło Podwórny, Zygmunt Apisdorf, Jan Zborowski, Stanisław Kolbuszewski, Marja Gütlerowa, Sauer Dziedzich, Marja Niedecka, Jan Faluszczak, Netti Reitzes, Jan Franczuk, Gregor Chadec, Marja Warcaber, Stefan Halabarda, Samson Goldner, Łukien Lukieniuk, Julian Rapak, Florian Krause, Franciszek Garbacz, Rudolf Prymisz, Karol Cielecki, Leon Kaiser, Wojciech Szpiejko, Ignacy Fiderbusch, Mieczysław Lechicki, Herman Karten, Józef Oberländer, Eilbaum Ignacy, Alten Jakób, Stanisław Sidorowicz, Jadwiga Zwolińska, Jan Manek, Szaja Hirschberg, Mikołaj Pawlaczek, Iwan Tytała, Józefa Wojtowicz, Kazimierz Huczarski, Adam Hremety, Marja Muzycka, Ślusarski, Ludwik Moskwa, L. Tennenbaum, Antoni Kołuba, J. Freideles, Michał Nestor, Jan Gojnicz, Justyna Kaliboszka i t. d.

Po przedmioty te nikt się nie zgłosił. W celu wykazania prawa własności, ewentualnie odebrania tych przedmiotów zechcą interesowani zgłosić się w Departamencie I. Magistratu w godzinach urzędowych w ciągu dni 14.

W szponach cyganów.

Po pięciu latach matka odnalazła swe dziecko.

W Łodzi zdarzył się niedawno niezmiernie sensacyjny wypadek. Marja Dopieralska, żona felczera, której przed 5 laty zginął ukochany synek, spotkała na ulicy cygankę, prowadzącą za rękę chłopca 11-letniego. Któż może sobie wyobrazić radość i jednocześnie przerażenie nieszczęśliwej matki, gdy w chłopcu tym poznała swoje dziecko. Przywołana policja aresztowała natychmiast cygankę, Herminę Kirszjök, chłopca, który przebył 5 lat w niewoli cygańskiej zwrócono rodzicom. Dochodzenia w tej sprawie prowadzą władze policyjne.

Czytajcie „Szczutka".

Trybuna pokrzywdzonych.

List chórzystek i baletnic teatrów lwowskich.

Chórzystki i baletnice teatrów miejskich molestują nas o poruszenie piekącej sprawy: **po dzień dzisiejszy dyrekcja teatrów nie wypłaciła im jeszcze gaży, przypadającej 1. kwietnia**, narażając biedaków na niepowetowane straty i przymieranie głodem.

Do uporządkowania tych stosunków anormalnych **nawoływaliśmy już dwukrotnie**, wykazując niezbicie szkody, wynikające z tego rodzaju zaniedbań dla teatru przedewszystkiem. Personal głodujący, tracąc czas i energję w pogoni za złotym, nie może oddawać się w pełni spełnianiu włożonych nań obowiązków.

W kartce nam nadesłanej znajduje się jednak ustęp, który — o ile nie mija się z prawdą i wiernie oddaje myśl wypowiedzianych słów — zasługuje na energiczne bardzo potępienie: Brzmi on: „**Na nasze prośby i błagania dyrektor śmieje się mówiąc, że jesteśmy młode i ładne, więc (nie) potrzebujemy oglądać się na gażę.**"

Z prawdziwem zadowoleniem przyjmiemy wyjaśnienie powyższego zarzutu.

Komitet rozbudowy Lwowa

rozpocznie wkrótce swą działalność.

(S) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady miejskiej wiceprez. Schleicher przedstawi regulamin miejskiego komitetu rozbudowy. Komitet ten otrzyma od Rady miejskiej daleko idące pełnomocnictwa i rozpocznie swą działalność już w przyszłym tygodniu zaraz po ogłoszeniu nowej ustawy o rozbudowie miast, którą Prez. Rzplitej Wojciechowski ma podpisać 3 maja b. r. Ustawa ta uchwalona została przez Senat, a odnośna komisja sejmowa dla przyspieszenia sprawy zgodziła się na wszystkie poprawki Senatu. Wskład lwowskiej komisji rozbudowy wejdzie całe prezydjum oraz 16 obywateli, których dziś wybierze Rada miejska. Z poza Rady wejdzie 4 członków z grupy interesowanych t. j. reprezentantów Stow. ochrony lokatorów i spółdzielni mieszkaniowych. Z łona Rady miejskiej wejdzie prezydent miasta i 4 wiceprezesów oraz 12 radnych według klucza. Ukonstytuowanie się komitetu odbędzie się w przyszłą środę.

Dorożkarz lwowski „ślubuje od wódki".

Entuzjazm wśród policji.

(—) Znany jest na lwowskim p. Ludwik Szmid, dorożkarz cierpiący chronicznie na nieugaszone pragnienie, cierpiący jednocześnie na zdecydowany wstręt do wody.

Być może, że namiętność ta do gorących trunków nikomuby nie szkodziła, gdyby p. Ludwik w ciszy i spokoju

zalewał gryzącego go stale robaka.

Ale, niestety — temperament p. Ludwika w miarę wychylonych kieliszków rósł tak potężnie, wybuchy gniewu, naprzemian ze zwarjowaną wesołością do tego stopnia stały się głośne, że wreszcie p. Ludwikiem zainteresowała się bliżej policja. Że zaś policja wszędzie i zawsze lubi się wtrącać do prywatnego życia zbyt... głośnych ludzi, przeto po kilku ostrzeżeniach postawiono p. Ludwikowi ultimatum — albo wyrzeknie się stanowczo trunków, albo

pozbawiony będzie natychmiast i nieodwołalnie prawa jazdy

po przepaściach i górach, całkiem niesłusznie zwanych ulicami miasta Lwowa.

Tak postawiona kwestja zapewne uradowała niezmiernie konia p. Ludwika, ale zmartwiła do tego stopnia jego samego, że nie czując się na siłach bez jakowejś pomocy wyrzec się trunków, udał się po radę i pomoc do swego księdza proboszcza.

W jaki sposób ksiądz proboszcz potrafił wpłynąć na nieszczęśliwego pijaczynę, tego nie wiemy — dość, że p. Ludwik wychodząc z kościoła zgoła był już innym człowiekiem. Po spowiedzi

złożył uroczystą przysięgę,

że w przeciągu całego roku nie weźmie do ust ani kieliszka trunku, co ksiądz proboszcz stwierdził pisemnym zaświadczeniem.

Dumny i szczęśliwy p. Ludwik udał się natychmiast z tym dokumentem do stosownej władzy policyjnej, gdzie, aczkolwiek nieco sceptycznie zapatrując się na możność dotrzymania złożonych ślubów, jednakże narazie zawieszono decyzję odebrania prawa jazdy p. Ludwikowi.

Smutny więc nieco, ale spokojny i trzeźwy p. Ludwik, nadal będzie jeździł po mieście, daj Boże, świecąc swoim kolegom przykładem.

Wierszyk B. Hertza o Hindenburgu.

„Express" Por." drukuje wierszyk Ben. Hertza p. t. „Hindenburgpacyfista":

„Upraszam Lidze prośbę złożę,
ż by uznał mój trud krwawy
da a nam Górny Śląsk, Pomorze...
(nie żądam zwrotu już Warszawy).
Chcę mieć to bez wyprawy
zbrojnej,
bo — poco wojny?"

Proszę o głos!

Na raty!

Tak niewinnie brzmiące zachęcenie!

A przecież jaka doniosłość nie tylko ekonomicznie społeczna, ale też i polityczna mieści się w tej zachęcie. Należałoby tylko zapytać przedwojennych urzędników co oznacza życie na raty. Kto raz dostał się w te straszne szpony, przepadł na zawsze. Ratowiec przestaje być sobą, przestaje być Panem swojej woli. Ze wszystkiem, czegokolwiek mu tylko do życia potrzeba, musi się uciekać do tych nieszczęsnych rat. A jaki haracz musi przytem opłacać! a jaki towar musi za swoje pieniądze brać! — ale musi, bo on już tylko na raty żyć musi!

A bierze i wciąż bierze, bo dają. Brnie czem raz głębiej i głębiej. A w końcu w czyje ręce dostaje się taki nieszczęśliwiec? I ci, którzy kredytu ratalnego udzielają stają się panami sytuacji, niby pająki spożywający zdobycz wpadłą w ich sieć. A przecież te raty muszą być uiszczane — raz zaciągnięty dług musi być wyrównany, często gęsto nawet z dodatkiem w postaci kosztów sądowych, co znowu pociąga za sobą dalsze zadłużanie się i tak w nieskończoność, bo nieraz takie raty dziedziczą żona i dzieci.

Dlaczego też to ratowiec działając pod przymusem, może dotrzymać termin płatności, a nie umie jednakże swoimi dochodami tak zarządzić, ażeby do popadnięcia w nędzę ratową nie dopuścić? Brak tylko trochę zastanowienia się i silnej woli.

Czyż nie lepiej, przypuśćmy przez rok lub dwa, uszczuplić się w swoich potrzebach i wydatkach i wyobrazić sobie, że jest tyle a tyle rat miesięcznych do zapłacenia i deponować te imaginacyjne raty z miesiąca na miesiąc w Kasie Oszczędności, a po upływie tego czasu rozpocząć nową gospodarkę przy użyciu tych zaoszczędzonych rat w dodatku z narosłymi w międzyczasie odsetkami?

Proszę spróbować! Jest to ziszczalne!

Zresztą w okresie wojennym nie było rat i obeszło się. Aż naraz pojawiają się znowu nasi dobrodzieje z udzieleniem kredytu na raty!

Piszący niniejsze uwagi wypróbował tę metodę na własnej osobie i może tylko tyle powiedzieć, że otrząśnięcie się z ratowego bytu jest równoznaczne z odrodzeniem się do nowego życia.

W. T.

Polemika.

Chroń nas Boże od przyjac ół...

Jeszcze w sprawie artykułu „Słowa Polskiego" pt. „Kto z nas mówi prawdę".

(.) Artykuł „Słowa Polskiego" z dnia 25. kwietna b. r. p. t. „Kto z nas mówi prawdę" odbił się żywem echem w sferach kupieckich. We wczorajszym numerze naszego pisma odparte zostały zarzuty „wymierzone w odnośnym artykule przeciw" Kongregacji kupieckiej. Obecnie sfery kupieckie, chcąc dać dowód „Słowu Polskiemu", że mają dobrą pamięć. proszą nas o wyświetlenie faktu, jak to wygląda „prawda", głoszona przez ten artykuł w odpowiedzi na zarzut, że „Słowo Polskie" wrogo występuje przeciw kupiectwu.

W odnośnym artykule „Słowa" czytamy: „Nikt poważny i uczciwy nie może zarzucić nam, żeśmy zwalczali kiedykolwiek kupiectwo. Potrzebę i istotę kupiectwa pojmujemy dobrze i propagowaliśmy nawet w czasach, kiedy to było bardzo niepopularne..." — Jeżeli autor tego artykułu pragnie sobie przypomnieć, jak ta propaganda kupiectwa wyglądała w rzeczywistości, niech sięgnie do rocznika „Słowa Polskiego" za r. 1924. W bardzo długim artykule wstępnym p. tyt. „Pasożyty", znajdzie tam takie ustępy:

„Trzeba raz już otwarcie powiedzieć, że **niema grupy gospodarczej bardziej zdeprawowanej przez stosunki ostatniego dziesięciolecia** i w wyższym stopniu szkodliwej dla interesów całego społeczeństwa, niż jest nią w chwili obecnej kupiectwo. Niczem jest wyzysk fabrykanta czy producenta rolnego w porównaniu do tego, jaki uprawia na organizmie społecznym, pośrednik między wytwórcą a konsumentem — kupiec. Kupiec jest dziś tym, który w cenie towaru płaconej przez konsumenta, lwią część zabiera dla siebie, dobrze jest, jeśli choć połowa przypada na koszta produkcji i zysk wytwórcy.

Siła konsumcyjna ludności nie zwiększyła się, raczej spadła, ogólny zatem obrót handlowy nie może być dziś większy niż przed wojną. Jak więc działać się może, że taki niesłychany nadmiar przedsiębiorstw handlowych wogóle istnieje, że tyle tysięcy kupców może utrzymać siebie, swój personal i swoje rodziny, co więcej — może bogacić się i zyskiwać?

Odpowiedź tylko jedna — przez wyzysk konsumenta i okradanie Skarbu Państwa. Jest zatem wspólny front wyzysku, wobec konsumenta i taki sam wspólny front przeciw Skarbowi Państwa o niepłacenie podatków i danin.

Dlatego kupiec jest wszędzie tam, gdzie idzie o wykręcanie się od obowiązku płacenia podatków, ułatwniania cen, utrzymywanie prawidłowych ksiąg handlowych. Ale niema go tam, gdzie idzie o bndowanie mocnej i bogatej Polski. — —

Niema mowy o zwalczaniu drożyzny bez zniszczenia zbytecznych placówek kupieckich. W tym kierunku powinna też iść obecna polityka ekonomiczna Państwa, posiadającego w swem ręku szereg skutecznych środków fiskalnych.

Niechaj kierownicy Izb skarbowych wiedzą, że ogół polskiego społeczeństwa nie pochwala za daleko idącej liberalności, głoszącej, że każde istniejące z początkiem r. 1924 przedsiębiorstwo ma prawo do życia i rozwoju.

Przeciwnie! Jeżeli nie idąc daleko — za rok od dziś liczba przedsiębiorstw w naszem mieście nie spadnie z kilku tysięcy do kilkuset, wówczas trudno będzie przyznać, żby szefowie naszej administracji skarbowej spełnili dobrze swe zadanie".

Do tej enuncjacji „Słowa Polskiego" niepotrzebne są komentarze. Dowodzi ona, jak wygląda w świetle własnych artykułów obrona kupiectwa przez „Słowo Polskie". Kupiectwo nasze w myśl przysłowia „Strzeż nas Boże od przyjaciół..." wyprasza sobie taką opiekę. „Słowo Polskie" zamiast zwalczać osoby i organizacje nasze polskie, prawdziwie obywatelskie i patrjotyczne, jedynie dlatego, że nie idą na jego pasku partyjnym, lepiejby zrobiło, gdyby ze skruchą uderzyło się w piersi, przyznało choćby w cichości do win popełnionych wobec stanu kupieckiego i przestało uprawiać demagogiczną nagonkę na niemiłe sobie instytucje. A wtedy stanie się zbytecznem przypominanie mu wielu innych podgryzających kupiectwo artykułów, oraz zasady, że nie ta droga dobra, która najłatwiej prowadzi do celu.

Pod hasłem

teatry lwowskie dla wszystkich

obniżono ceny biletów o 25 procent.

Komisja teatralna chcąc w zyskim bez wyjątku uprzystępnić wstęp do teatrów, zaprowadza z dniem 1 maja ogólną 25% zniżkę, pomimo iż ceny artykułów pierwszej potrzeby w takim stopniu się nie obniżyły. Równocześnie znosi się abonamenty, które były dostępne tylko dla niektórych sfer, oraz wszelkie inne zniżki.

Wszystkie kasy teatralne otrzymały już polecenie sprzedawania biletów do wszystkich teatrów z dniem 1 maja o 25% taniej bez żadnych ograniczeń. Ta ogólna zniżka spotka się napewno z gorącem przyjęciem miłośników sztuki scenicznej.

Magnat polski i miljarderka z Ameryki.

Skąd pochodzi rodzina Vanderbiltów?

Rodzina Vanderbiltów jest pochodzenia holenderskiego, a olbrzymia jej fortuna zaczyna się od Korneljusza Vanderbildta, jednego z największych przedsiębiorców amerykańskich. Był on synem ubogiego farmera i karjerę swoą rozpoczął jako przekupień warzywa i owoców, które łodzią przywoził na targ nowojorski. Korzystając z powodzenia, rozwinął swó handel tak, że podczas wojny z Anglją (1812—1815) był już dostawcą żywności do fortów portu Nev York. W krótkim czasie potem został dyrektorem żeglugi parowej „Gibbona", pomiędzy New-Yorkiem a Filadelfją, a w r. 1857 posiadał już 100 własnych okrętów i trzy największe linje kolei żelaznych. — Umierając zostawił synowi swemu. W którymowi przeszło 100 miljonów dolarów — który podwoiwszy je, zostawił synowi swemu Korneljuszowi, prezesowi i dyrektorowi trzydziestu kilku kolei amerykańskich — nieprawdopodobną wprost fortunę.

Panna Vanderbildt — o którą ma się rzekomo starać ordynat łańcucki hr. Potocki — jest wnuczką owego ostatniego Korneljusza.

Dwie młodziutkie dziewczyny zatrute gazem.

Wypadek, czy samobójstwo?

(—) Wczoraj rano zaalarmowano policję, oraz Pogotowie ratunkowe wiadomością, iż przy ulicy Sykstuskiej 47 w mieszkaniu Adolfa Singera, służące 21-letnia Józefa Komiaków, oraz 16-letnia Józefa Komaczynska, popełniły samobójstwo przez zatrucie się gazem świetlnym.

Przybyły lekarz Pogotowia faktycznie zastał obie dziewczęta w stanie nieprzytomnym i dopiero po dłuższych zabiegach przy pomocy tlenu udało mu się obie prawie już nieżyjące ofiary rzekomo popełnionego samobójstwa przyprowadzić do przytomności, poczem karetką Pogotowia, polecił je odwieść do szpitala.

Równocześnie funkcjonarjusze VI kom. P. P. rozpoczęli dochodzenie przyczyn tego wypadku. Stwierdzono, że dziewczęta kładąc się spać, nie zatkały szczelnie kurków od kuchenki gazowej, tak, że gaz nieznacznie uchodził przez całą noc. Czy uczyniły to z rozmysłu, czy tylko przez niedopatrzenie na razie nie udało się ustalić. Jednakowoż raczej należy sądzić, że zaszedł tu nieszczęśliwy wypadek, albowiem trudno przypuścić, by dziewczęta, z których jedna liczy 21 lat, a druga 16, miały jakiś wspólny cel w pozbawieniu się życia. Z powodu ich nieprzytomnego i groźnego stanu nie można je było przesłuchać na powyższe okoliczności. Zagadkowa ta sprawa niewąpliwie dziś będzie rozwiązana.

Co czytamy w karcie życia Hindenburga.

Nowy prezydent Rzeszy niemieckiej to bądź co bądź postać niepospolita. Nie od rzeczy więc będzie zaznajomić się z biegiem jego życia.

Hindenburg urodził się w r. 1847 jako syn wojskowego; pierwsze lata dzieciństwa, jako

urodzony w Poznaniu,

spędził na ziemi polskiej. Rodzice skierowali go do szkoły kadetów, z której jako młodzieniec 19-letni wyszedł w charakterze podporucznika w r. 1866 i odrazu pod Sadową odbywając chrzest bitewny, został lekko ranny.

W wojnie r. 1870—1 brał udział w bitwach pod Gravelotte, St. Privat i Sedanem, a także w oblężeniu Paryża, nagrodzony za tę kampanję krzyżem żelaznym drugiej klasy. W r. 1878 wstąpił do sztabu generalnego, ale wkrótce porzuca ten rodzaj pracy i w latach 1884—1894 przeszedł szybko szczeble od kapitana do pułkownika. W r. 1899 został szefem sztabu 8 korpusu, roku następnym generałem brygady, w r. 1900 generałem dywizji, w roku 1906 dowódcą 4 korpusu. W r. 1911 uważał swą karjerę wojskową za skończoną, wziął dymisję i osiadł w Hanowerze.

Szybki pochód kawalerji rosyjskiej na Prusy Wschodnie w początkach wojny światowej wprowadził dowództwo niemieckie w ogromne zakłopotanie, to też cesarz Wilhelm zwrócił się do Hindenburga z prośbą o objęcie

naczelnego dowództwa armji wschodniej. — —

29 sierpnia 1914 w bitwie pod Tannenbergiem Rosjanie zostali pobici i opuścili Prusy Wschodnie. 12 września odniósł Hindenburg zwycięstwo na pojezierzu mazurskiem.

Dalej już ciągły udział w wielkich strategicznych posunięciach na terenie b. Kongresówki, ofenzywa na Kurlandję, marcowa ofenzywa 1916 roku przeciw Rosji, odparcie ofenzywy Brusiłowa u schyłku lata 1916. Położenie Niemiec staje się coraz cięższe. Rumunja oświadcza się po stronie koalicji, 29 sierpnia Falkenhayn dostaje dymisję, a na jego miejsce szefem sztabu generalnego — a więc właściwie niemieckim głównodowodzącym — zostaje Hindenburg...

Zajęcie Rumunji, cofnięcie się na froncie zachodnim, ofenzywa angielsko-francuska we Flandrji w roku 1917, pochód na Włochy, wreszcie wiosenna ofenzywa niemiecka 1918 roku — oto akcje, w których Hindenburg rozwijał swe talenty wodza. Ofenzywa w Szampanji była punktem zwrotnym: karta się odwróciła, nastąpiła —

generalna ofenzywa Focha,

w sierpniu wojska niemieckie zaczęły się cofać na całej linji, a 11 listopada podpisano warunki rozejmu.

W wypadkach tych, jak wykazały badania, Hindenburg nie wytrzymał pod koniec próby nerwów, i sam w dużym stopniu przyczynił się do szerzenia nastrojów popłochu w Niemczech. Miał jednak dość odwagi cywilnej, aby mimo klęski i przewrotu zostać na miejscu, gdy inni uciekali zagranicę. Ostatnim jego aktem było

dokonanie odwrotu ogromnej armji niemieckiej. —

25 czerwca 1919 roku złożył on naczelne dowództwo, osiadł w Hanowerze, a wiosną roku następnego wydał pamiętniki „Aus meinem Leben".

Prócz tytułu marszałka zdobył Hindenburg wielkie odznaczenia i ordery, zachowując mimo zmiany losu zlebiałe oddanie i przywiązanie do Hohenzollernów. Gdy się porówna jego stosunek do Wilhelma II. ze stosunkiem generałów rosyjskich do wszystkiego, co w Rosji po roku 1917 nastąpiło, wyczuwa się całą różnicę, jaka zachodzi między psyche Niemiec i Rosji.

Tradycje rodzinne i wieloletnia karjera wojskowa zbyt silne na Hindenburgu wycisnęło piętno, by można było choć na chwilę mieć wątpliwość co do tego, po jakiej linji pójdą jego zainteresowania i dążenia.

—o—

Na tropie tajemniczego morderstwa

na drodze Wuleckiej.

Co zeznał przyjaciel listonosza śp. Danka?

(—) W sprawie rzekomego samobójstwa, popełnionego przez Adama Danka, woźnego pocztowego, którego zwłoki znaleziono wczoraj rano na drodze Wuleckiej, dowiadujemy się, że zaszedł nowy sensacyjny zwrot.

Mianowicie w Ekspozyturze Śledczej zgłosił się wczoraj niejaki Dobrowolski, kolega śp. Danka, który złożył sensacyjne zeznania, z których wynikałoby, że śp. Danek został zamordowany.

Przez wczorajsze przedpołudnie oraz w ciągu nocy w sprawie tej toczyły się bardzo energiczne dochodzenia, których wyniku ze względu na toczące się śledztwo podać na razie nie możemy.

Zdjęcia roentgenowskie

jako załączniki do podania o paszport nic nie znaczą.

Lwów, 30. kwietnia.

(—) Jak bezwzględne są urzędy uprawnione do wydawania paszportów ulgowych, może za przykład posłużyć następujący fakt, zakrawający, bądź co bądź, na szykanę.

Oto przed kilku dniami urzędnik generalnej prokuratorji państwowej, p. Mieczysław Bartmański będąc poważnie chory, a nie mogąc w żadnym razie wyłożyć 250 zł. na paszport zagraniczny, złożył kompetentnym władzom stosowne podanie, załączając świadectwo lekarskie, stwierdzające konieczność wyjazdu zagranicę, oraz jako naoczny dowód 2 fotografje wykonane przy pomocy promieni Roentgena wnętrza chorych narządów.

Pomimo bardzo złego stanu chorego, pomimo namacalnych dowodów choroby, pomimo wreszcie stwierdzonej niezamożności petenta, urząd wojewódzki stanowczo i kategorycznie odmówił wydania ulgowego paszportu.

Czy czasem niema nieco przesady w tak ścisłem przestrzeganiu przepisów?...

KRONIKA

Świeża bryndza owcza, masło deserowe, wędliny wiejskie, marmolady, konfitury, kompoty. Wina, likiery wódki monopolowe od 3.50 litr poleca **Adam Kilanowicz, Lwów, Sykstuska 8.** naprzeciw ul. Szajnochy. 2980

—o—

HOTEL EUROPEJSKI. (Plac Marjacki). Przyjechali 28 kwietnia 1925: Wendorf Józef, przemysłowiec z Warszawy; Hofman Zygmunt dyr. dóbr z Tartakowa; Wojtych Zygmunt dyr. z Laszków, Ks. Cywiński Fryderyk z Żurawna; Dr. Schmorak Pepi, lekarka z Wiednia; Jasiński Antoni, urz. bank. z Zamościa; Jasińska Melanja, żona urz. bank. z Zamościa; Gołębiowski Witold art. mal. z Warszawy; Tchórznicki Hen. Bernard, adw. z Pisarowiec; Janicki Marjan, inż. z Winiatyniec; Dr. Rares Bernard, adw. ze Skolego; Dr. Kułakowski Rudolf, nacz. wydz. wojew. z Tarnopola; Passakas Juljusz, obyw. z Kolanek; Węgiel Jan, urz. poczt. z Podwołoczysk; Ks. Kontek Jan z Magierowa.

—o—

TEATR WIELKI

Sobota, 2. maja o godz. 3 pop. „Kiliński" (przedstawienie dla młodzieży szkolnej).

Sobota, 2. maja wieczorem teatr zamknięty z powodu generalnej próby z „Casanowy" Różyckiego.

Niedziela, 3. maja o godz. 3 pop. „Kiliński" uroczyste przedstawienie z powodu święta 3. Maja; poprzedzi przemówienie prezesa Sokoła-Macierzy dr. Borowca i odegranie Hymnu Narodowego.

Niedziela, 3 maja o 7.30 wiecz. „Casanova", opera w 3 aktach L. Różyckiego. Premjera. Poprzedzi odegranie Hymnu Narodowego z powodu święta 3. Maja.

TEATR MAŁY.

Sobota, 2. maja „Wielka księżna i chłopiec hotelowy".

Niedziela 3 maja „Wielka księżna i chłopiec hotelowy".

TEART NOWOŚCI.

Sobota, 2. maja „Hrabina Marica".

Niedziela, 3. maja „Clo-clo" (poprzedzi odegranie Hymnu Narodowego z powodu święta 3. Maja).

—o—

Antoni Ossendowski, autor światowej sławy licznych opowieści, zaczerpniętych z dalekich podróży, którego dzieła tłumaczone są na wszystkie obce języki, a kilka wyszło w oryginale angielskim, wypowie w tych dniach wykłady w Poznaniu. Ztamtąd przybędzie wprost do Lwowa, aby w najbliższy poniedziałek i wtorek wygłosić w sali Tow. muzycznego dwie bogato ilustrowane przeźroczami z własnych zdjęć fotograficznych, prelekcje na temat wrażeń z ostatnich swoich podróży po Hiszpanji i Afryce północnej, nieogłoszonych jeszcze drukiem. Przyjazd prof. Ossendowskiego do Lwowa i te, staraniem Sydykatu Dziennikarzy, urządzone prelekcje wzbudziły słuszne ogólne zainteresowanie, czego dowodem, że przeważną część biletów rozsprzedała już księgarnia Seyfartha (ul. Akademicka).

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek, 30 b. m., o godz. 6 w. w sali posiedzeń Rady miejskiej w ratuszu. Na porządku dziennym, między innemi znajduje się sprawa regulacji ul. Akademickiej.

(—) **Akademija Marjańska** w dniu 3. maja odznacza się programem, jakkolwiek nader poważnym, jednakowoż możliwie zwięzłym i nienużącym, a to przez wzgląd na obfitość i barwną rozmaitość uroczystości, które będą miały na celu wywołać nastrój podniosły i radosny u ludu. Na program uroczystej akademji złożą się przez „Chór akademicki" wykonany wyjątek ze „Ślubów J. Kazimierza", M. Sołtysa, krótkie przemówienie prof. Jul. Makarewicza, głębokiego znawcę spraw narodowo-społecznych; kantata Bacha do słów „hymnu marjańskiego" z najlepszymi naszymi solistami stylu bachowskiego. Bilety o cenach możliwie przystępnych sprzedaje Skład nut firmy G. Seyfartha, ul. Akademicka l. 6.

Polski Związek niższych funkcjonar. państwowych we Lwowie urządza na dochód wdów i sierót w niedzielę 3. maja br. w salach Strzelnicy miejskiej, ul. Kurkowa l. 23 wielką zabawę taneczną. Bilety do nabycia przy kasie.

50-letni jubileusz Bibljoteki Słuchaczów Prawa U. J. K. we Lwowie. Wszyscy ci byli członkowie Tow. Bibljoteki Słuchaczów Prawa we Lwowie, którzy mają zamiar wziąć udział w Zjeździe jubileuszowym, naznaczonym przez Komitet na dzień 31. maja br. (Zielone Święta), zechcą podać swoje adresy na ręce Tow. Bibljoteki Słuchaczów Prawa we Lwowie, Mickiewicza 5 a. Koszta uczestnictwa w Zjeździe obliczone zostały przez Komitet na około 20 zł.

Na ulicach miasta pojawiło się „Wezwanie do robotników" przypominające, że dzień 1 maja jest zwykłym dniem roboczym, świętem zaś narodowem obchodzonem przez całe Państwo z niezwykłą uroczystością, jest rocznica wiekopomnej Konstytucji 3. Maja. „Wezwanie" podpisały: Zjednoczenie chrześ. związków zawodowych dla Małopolski Wschodniej. Chrz. Związek prac. miejskich, sekcja akcyzy miej. gazowni miej. Wzajem. pom. funkc. elektrowni. Dozorców domu. Pracownic „Dźwignia". Pracowników szoferskich, młynarskich, piekarskich. Chrz. Związek służby domowej; pracowników malarskich i lakierniczych; hotelowych; fryzjerskich; chemicznych; odzieżowych; metalowych; naftowych. Tow. Pol. Czeladzi rękodzielniczej.

Zjazd Borelowczyków. Zjazd koleżeński założycieli i późniejszych członków Czytelni im. Borelowskiego TSL. odbędzie się w czasie Zielonych Świąt, w dniach 30 i 31 maja br. Wszystkich Borelowczyków i sympatyków z całego 20-letniego istnienia Czytelni, a potem IX Koła TSL. we Lwowie, w Przemyślu w Rzeszowie i innych miejscowościach, uprasza się o nadesłanie swych adresów na ręce Zarządu IX Koła TSL. im. M. Borelowskiego we Lwowie ul. Ossolińskich 10, II p., lub na ręce sekretarza Komitetu zjazdowego kol. Zająca Zygm., ul. Traugutta 21 we Lwowie.

Towarzystwo Walki z Gruźlicą Sekcja Opieki nad dzieckiem. Dnia 30. bm. o godz. 1 odbędzie się w sali Tow. Walki z Gruźlicą, Lindego 5, wykład doc. dra Progulskiego na temat: „Gruźlica dziecka a dziecko".

Mieszkańcy ulicy Gródeckiej i Zygmuntowskiej zwracają się z apelem do Dyrekcji Poczt i Telegrafów, by umieściła zdjętą skrzynkę pocztową na listy u wylotu tychże ulic. Skrzynkę tę od dziesiątek lat tamże wiszącą zdjęto przed Świętami celem naprawy i dotych czas nie dano z powrotem, narażając mieszkańców na wędrówkę do ulic Brajerowskiej, wzgl. Królowej Jadwigi.

Nowe papierosy. W sprzedaży ukażą się wkrótce papierosy ustnikowe, zawierające na gilzach obok godła państwowego również marki fabryczne papierosów, jako to „Ergo", „Grand Prix", „Maden" itd. Odznaczenie nazw na gilzach wprowadzone będzie stopniowo, a więc przez pewien okres czasu będą się znajdowały w obiegu papierosy z wypisaną na gilzie obok tych samych marek papierosów, nieposiadających tego napisu.

Walne Zgromadzenie Towarzystwa Ochotniczej Straży pożarnej „Sokół" we Lwowie odbędzie się w niedzielę, 10. maja br. o godz. 10 rano w sali własnej w ogrodzie Kościuszki.

(—) **Upadek z mostu kolejowego.** Ślusarz kolejowy Jan Rohanowski w przechodzie przez most kolejowy na Cyganówce, upadł i doznał dotkliwych obrażeń na całem ciele. Odwieziono go do szpitala.

(—) **Ogień kominowy.** W realności przy ul. Lelewela 3, powstał wczoraj ogień kominowy, z powodu niewymiatania sadzy przez dłuższy czas. Straż pożarna natychmiast po przybyciu ogień ugasiła.

(—) **Okradziony w czasie dokonywania pomiarów.** Wczoraj rano podczas dokonywania pomiarów przy ul. Lwowskich Dzieci 42, skradziono inż. Michałowi Fedeckiemu zarzutkę, wart. 180 zł.

(—) **Kradzież wódek z wystawy.** Nieznany sprawca po wybiciu szyby wystawowej w restauracji S. Krebsa przy ul. Łyczakowskiej, skradł likiery, wart. 30 złotych.

(—) **Czem kucharze wojują?** Na Pogotowie ratunkowe zgłosił się wczoraj kucharz Wasyl Zmecha, którego kolega zawodowy uderzył w sprzeczce kością po głowie, tak, iż doznał wstrząsu mózgu. Po zaopatrzeniu przewieziono go do szpitala.

(—) **Upadek 4-letniego dziecka do baniaka z wrzącą wodą.** Wczoraj popołudniu 4-letni Henryk Groner, bawiąc się w kuchni w czasie prania bielizny, wpadł do baniaka z wrzącą wodą i doznał poparzenia na całem ciele. W groźnym stanie przewieziono go do szpitala.

—o—

LASKĘ jasna, malaka, ze **srebrną skówką** zgubioną w sobotę wieczór w drodze od ulicy Fredry do pl. św. Jura zechce uczciwy znalazca zwrócić za sowitą nagrodą pl. Jura 7. I. p. 2493

—o—

— **TRZY EPOKI.**

Okres przedwojenny był epoką, kiedy cały świat pożądał niemieckich wyrobów tanich, dobrych i bezkonkurencyjnych w które wszystkie większe rynki były zaopatrzone ku chwale niemieckiego przemysłu i handlu.

Okres powojenny był długim łańcuchem walki gospodarczej o wyrób niemiecki, a zagranica ubiegała się o wszystko co tanie, nie bacząc na katastrofalne skutki ekonomiczne.

Natomiast po **stabilizacji** wyroby niemieckie, technicznie udoskonalone, w gatunku przedwojennym, znów przystąpiły do zawodów na międzynarodowych rynkach, co naturalnie daje się zauważyć tylko na dużych Targach. We Wrocławiu, stolicy bogato uprzemysłowionego Śląska, odbędą się w czasie od 14—17 maja br. po raz 56 Targi Rolnicze, wielkie, w Niemczech jedyna wystawa dużych maszyn i narzędzi rolniczych w związku z wystawą narzędzi i maszyn z innych dziedzin przemysłowych pod ogólną nazwą „Targi Techniczne" (Technische Messe). Na Targach tych znajdziemy w dużych rozmiarach urządzenia budowy młynów, maszyny i urządzenia do obróbki drzewa i metal, narzędzie wszelkich gałęzi przemysłu i aparaty do spajania, elektrotechnikę w najszerszem znaczeniu tego słowa, samochody, nowoczesne maszyny biurowe, urządzenia: dla mleczarni, cukrowni, cukierni, piekarni, zakładów destylacyjnych i rzeźniczych. Z żywego udziału, jaki państwa sąsiednie brały w tegorocznych Targach wiosennych w miesiącu marcu widać, że zainteresowanie się niemieckimi wyrobami silnie wzrosło. Nie trzeba być optymistą, ażeby wierzyć, że liczba 80.000 osób, które zwiedziły zeszłoroczne Targi, zostanie w tym roku, dzięki zupełnie zmienionym i dogodniejszym warunkom, znacznie przewyższona.

Kto czeka i nie bierze pod uwagę obecnej dogodnej konjunktury dla zakupów, kto nie wykorzysta wszystkich warunków sprzyjających, ten sobie jak i całej gospodarce swego kraju wyrządza wielką szkodę. Kupcy i interesenci zwiedzajcie przeto Wrocławskie Targi Techniczne od 14—17 maja br.

Z KRAJU

Setną rocznice założenia na gruntach pofortyfikacyjnych, sławnych w świecie plant krakowskich, obchodzić będzie gród podwawelski w maju br.

Otwarcie III Targów Międzynarodowych w Poznaniu nastąpi w dniu 3. maja o godz 9 rano. Na uroczystość tę przybyć mają pp. Ministrowie Ratajski i Kiedroń.

Kącik dla Pań.

NARODZINY SZTUKI KRAWIEC-KIEJ.

Lwów, 30. kwietnia.

„Proces Królowej Mody", o którym opowiadałam moim Czytelniczkom we wczorajszej mojej pogadance, ma w sobie tyle oryginalności, że pozwolę sobie jeszcze dzisiaj dorzucić do moich informacji poprzednich kilka szczegółów. Przytoczę mianowicie w skróceniu fragment mowy obrończej, wygłoszonej przed trybunałem „Procesu" przez „Czarną suknię".

Czarna suknia: Wysoki Trybunale, panie i panowie przysięgli! Zanim odpowiem punkt po punkcie na wywody pana prokuratora, niech mi będzie wolno wymienić główne tytuły prawne mojej klientki do panowania nad światem. — Klientka moja nie jest uzurpatorka, ale władczynią prawowitą, której wszechwładzę zatwierdziły wieki.

Co prawda przyznaję, że nie została ona ustanowiona przez Boga. Ale czy On, stwarzając świat w przeciągu 6-ciu dni, miał czas o tem pomyśleć? Ta luka w stworzeniu była zresztą właśnie przyczyną wszystkiego złego.

Pierwsi rodzice przechadzali się po raju doskonale piękni, ale i doskonale nadzy, wydani na łup najokropniejszej nudy.

Bo i jakież mogło być życie młodej i pięknej kobiety, pozbawionej radości i trosk obmyślania i przymierzania coraz to innych toalet? Czem mogła Ewa zająć Adama potem, kiedy już raz po obudzeniu zobaczył z radością, że Bóg obdarzył go towarzyszką, jeśli zawsze zjawiała mu się jednakowo nieubraną?

To też gdy wąż otworzył jej oczy na to, że jest nagą, wraz z poczuciem wstydu obudziła się w niej chęć przybrania swojej nagości.

Drzewo świadomości na szczęście miało nietylko smaczny owoc, ale i piękne liście. Ewa narwała ich sporo i powiązała w szatę dla siebie. W tej chwili urodziła się na ziemi sztuka krawiecka.

Znudzona swym kostjumem jabłkowitym, Ewa zanim nadeszło południe zrobiła sobie z klematytów suknię obiadową, później z liści winogradu tea-gown, potem... lecz potem Bóg wygnał ją z raju...

Ewa nie zmartwiła się bardzo tym wyrokiem, gdyż teraz, kiedy miała się już w co ubrać, chętnie wchodziła w świat..."

Ten fragment daje wyobrażenie o prawdziwie galickim humorze, jakim jest nacechowana ta najnowsza pomysłowa rewja. Nina.

Nowa sprawa Stachurskiej
przed Trybunałem sprawiedliwości.

Jak się dowiaduje „Gazeta Poranna" wnieśli właściciele realności przy ul. Leona Sapiehy l. 59, w której prowadziła lukratywny swój interes Wiktorja Stachurska przeciw tejże wypowiedzenie sądowe, żądając wydania przeciw Stachurskiej nakazu opróżnienia mieszkania.

Żądanie swe opierają właściciele domu na ustawie o ochronie lokatorów, która daje właścicielowi realności prawo wypowi dzenia mieszkania lokatorowi obrzydzającemu współmieszkańcom pobyt w domu przez bezwzględnie nieprzyzwoite zachowanie się. Gdy zaś wyrokiem sądowym Stachurska zasądzoną została za utrzymywanie domu schadzek, przeto zdaniem właścicieli domu jest to dostateczną przyczyną wypowiedzenia najmu.

Przeciw wypowiedzeniu, które doręczonem zostało Stachurskiej w areszcie sądowym, gdzie przesiaduje obecnie wymierzoną jej karę, wniosła Stachurska przez swego zastępcę prawnego adwokata Dra S upn ckiego zarzuty, iak iż w najbliższych dniach odbędzie się przed sędzią Drem Zgóralskim rozprawa, przy której zapadnie ciekawe orzeczenie, czy utrzymywanie tajnego domu schadzek jest wystarczającą przyczyną wypowiedzenia.

Zdemaskowanie słynnego medjum.
Doskonale naśladował głos duchów, ale był nieostrożny.

W Ameryce występuje obecnie medjum, nazwiskiem Renner.

Niedawno Renner zapowiedział seans spirytystyczny w Cleveland, w obecności komisarza policji, pewnego dziennikarza i słynnego prestigitatora Harry Houdini. Główną atrakcją seansu była rozmowa z duchami, które tym razem przemawiały przez dwie wielkie tuby, używane w radjotelefonji. Kolejno dali się słyszeć nieżyjący już: pewien słynny śpiewak operowy, szef jednego z plemion indyjskich oraz syn jednego z obecnych. Sala pogrążona była w ciemności.

W pewnej chwili Houdini niepostrzeżenie dostał się do tub i jeden ich koniec pomazał sadzami. W kilka minut potem zapalił elektryczność. Usta i ręce Rennera były czarne od sadzy.

Epizodem tego seansu było skazanie Rennera za oszustwo przez miejscowy sąd.

Święto narodowe.

Prezydjum Mieszczańskiego Tow. strzeleckiego wzywa członków do gremjalnego wzięcia udziału w uroczystości Święta narodowego 3 Maja z odznakami i w strojach narodowych.

Miejsce zborne — Ratusz — godzina 8·30 rano.

Rozkaz Sokoli! Wzywam wszystkie druhinie i druhów umundurowanych do jawienia się dnia 3 maja b. r. o godzinie 8 rano w „Sokole IV." — celem wzięcia udziału w uroczystości 3 Maja. — Czołem! Józef Neumann, prezes.

Kiedy marki polskie stracą wartość?

Wedle zestawienia P. K. K. P. w likwidacji do dnia 20. bm. pozostawało jeszcze w obiegu — niewymienionych przez posiadaczy 3.058 miljard. mkp., co stanowi równowartość 1,543.000 zł. Wymiana marek polskich na złote odbywać się będzie tylko do dnia 31. maja br. poczem wszystkie niewymienione marki polskie stracą wszelką swoją wartość.

322 klm. na godzinę — samochodem.

Rekord światowy szybkości.

Znany na torach wyścigów samochodowych sportsman angielski, Malcolm Campbell, buduje obecnie samochód, którym spodziewa się zdobyć rekord świata w szybkości jazdy. Do nowego tego pojazdu wyścigowego Campbell zamierza przy stosować silnik aeroplanowy Napfer-Lion o sile 600 koni parowych, choć waży tylko 800 funtów angielskich. Campbell przewiduje, że za pomocą tego silnika osiągnie podczas jazdy samochodem szybkość 200 mil ang. (321,8 kilom.) na godzinę! Samochód jego posuwałby się zatem po ziemi z szybkością większą, niż najszybsze aeroplany w powietrzu.

Feljeton „Gaz. Por." z d. 1. 5 1925.

ANDRE COUVREUX. 30

Inwazja Makrobów.

Usłyszeliśmy wyraźnie znane mi dobrze: frrroll.. frrrot!.. frrrot!... Wiedziałem teraz aż nadto jasno, co odgłos ten zapowiada, żeby nie zadrżeć z przerażenia. Lęk mój nie uszedł uwagi Zuzanny. Zanim jednak zdobyła się na zadanie mi pytania, zagrzmiało naokół rumorem walących się domów, łoskotem, trzaskiem, hukiem nie do opisania, jak gdyby nagle trzęsienie ziemi wzruszyło w posadach miasto całe. Gwałt, rwetes, wycie nieludzkie, krzyk, jęki, lament i zawodzenie głuszyła dominanta charakterystycznego ryku, zdradzającego bliskość potworów. Słyszało się go zewsząd: szedł od hall targowych, z dzielnicy St. Germain, od wielkich bulwarów, od strony ratusza. Tak, zewsząd spieszyły hordy, niosące zniszczenie i śmierć, pustosząc, waląc i niwecząc wszystko — i to właśnie w chwili, gdy w sercach naszych budził się świt nadziei... Cenne się dzieje, że zwartym znowu wtargnęły taborem, że samo serce miasta otoczyły kręgiem nieprzyjacielskim?...

Pierwszy impet uciekających tłumów odrzucił nas w stronę ogrodu Tuilerji. Utknęliśmy tam, jak w norach zewsząd osaczone leśne zwierzęta, niepewni, co dalej począć, obezwładnieni rozlegającym się zewsząd rykiem tych bestji apokaliptycznych. W dło i tuliłem drżącą rączkę Zuzanny. Zepchnięci na samo dno udręki życia, w oczekiwaniu nadejścia czegoś, co kresem będzie wszystkiego, skamieniali w tej ostatecznej a wspólnej rozpaczy, w której zanikało wszystko, oprócz poczucia, że razem, ręka w rękę idziemy w owo stawanie się straszliwe, patrzaliśmy w oczy sobie, a to spojrzenie jeszcze silniej zym sprzęgło nas z sobą węzłem. Minuty strasznej, wyczekującej nieruchomości dłużyły się w wieczność trwogi nie do opisania. Aż wreszcie... widziałem-że to w istocie?... Czy nie halucynacja to była mózgu znękanego, czy i dziś ręka moja nie kreśli gorączkowych majaków?... Ujrzałem nie łychanych rozmiarów masę, pod bną wydłużonemu szaremu złomowi, któryby nagle z wnętrza swego wyrzuciła ziemia, jak przysłoniwszy sobą wszystko przedemną, okręciła się naraz dokoła swej osi i ca ym ciężarem zwaliła się na gmach ministerstwa skarbu, którego skrzydło jedno runęło pod tym szalonym naporem. Światło dnia gdyby przygasło od nieprzejrzanych kłębów ciemnej kurzawy, wznoszącej się z zwalisk i gruzów, tak, że niepodobna było dojrzeć dalszy ciąg spustoszenia, dokonywanego przez makroba, który w ten fantastyczny sposób dzieło zniszczenia rozpoczął. Wyłonił się wreszcie z obłoków rumowiska i wtedy mogłem — mimo rozszalałej we mnie trwogi — zdać sobie sprawę, że sięgał wysokością po aż IV. piętra okolicznych domów, oraz, że soba zajmował całą przestrzeń placu Karuzelu, kiedy pełzający wzdłuż i wszerz, rozciągał — to kurczył z powrotem cielsko dziwnie elastyczne i rozciągliwe, podczas gdy trąbą, obdarzoną niewidzianą siłą wchłaniającą, puszczoną w szybki, rotacyjny wir, chwytał w przelocie, że się tak wyrażę, i wciągał do wnętrza nędzne, nieszczęsne stworzenia, przemykające mu po drodze.

Ach, zmora ta, w pamięci niezatarta! Potwór pełzał, podnosił się, rozciągał się i kurczył, wyginał, okręcał dokoła, wydawał przeraźliwe ryki, a myśmy stali, jakby w ziemię wrośli, wpatrzeni jak w hipnozie, z mnym oblani potem, upadający na nogach, niemocą naszą zamarli — a tylko z piersi którego z nas zrywał się od czasu do czasu okrzyk niewyraźny, znak życia jedyny. (C. d. n.)

Ze sportu.

W Przemyślu odbędą się w niedzielę zawody Hasmonea—Polonja.

Bieg rozstawny odbędzie się w czasie zawodów Pogoń—Czarni. Należy się spodziewać, że bieg powyższy przyczyni się do propagandy najszlachetniejszej gałęzi sportu.

Ubiegła niedziela przyniosła piłce wiedeńskiej znów piękny sukces w postaci zwycięstwa Amatorów nad praską Slavią w stosunku 5:3. Amatorzy zamienili się po odejściu Konradów i Schaffera w całym tego słowa znaczeniu w drużynę bojową. Zwycięstwo mają wiedeńczycy do zawdzięczenia energji i zapałowi. Slavia zrobiła, mimo klęski, bardzo dobre wrażenie.

Piękne zwycięstwo w stosunku 3:1 odniósł Hakoah nad Admirą. Zwycięstwo powyższe wyniosło Hakoah na pierwsze miejsce.

Remisowo 1:1 zakończyło się spotkanie Vienna—Rapid. Vienna odznaczała się elegancją stylu, natomiast Rapid operował wprawdzie prymitywnie lecz z energją i zapałem.

Niespodziankę sprawił swym zwolennikom Sportklub, ulegając Simmeringowi 1:3.

Walka o puhar angielski rozstrzygnięta. Zawody finałowe o puhar Anglji odbyły się ostatniej soboty w stadjonie Wembley i przyniosły zwycięstwo Cardiff City nad Sheffield United w stosunku 1:0. Zawodom przypatrywało się 100 tysięcy widzów.

W Pradze pokonała Sparta—Vrsovice 7·1.

— —

W Budapeszcie rozegrano następujące zawody: MTK—BTC 3:0 (0.0); FTC—III. Obwód 1:1 (1·1), Nemzetti—Żuglo 3:0. Kispesti—Vasas 1:1; Uniwersytet—Vivo 1:0.

Fortuna kołem się toczy. Belgrad pokonał Zagrzeb 2:0. N. S.

—o—

Życie gospodarcze.

Z przemysłu drzewnego.

Dnia 16 kwietnia br. odbyło się w Zurychu organizacyjne Walne zgromadzenie nowo założonej Spółki akcyjnej pod firmą: „Aktien-Gesellschaft für Holzwerte".

——

Zakres działania Spółki obejmuje nabywanie, posiadanie i stały zarząd udziałów w przedsiębiorstwach przemysłu i handlu drzewnego, oraz pokrewnych gałęzi przemysłowych.

Zarząd spółki ma swoją siedzibę w Zurychu (Szwajcarja).

Z pełnego wpłaconego kapitału akcyjnego w nominalnej wysokości 30.000.000 franków szwajcarskich przypada połowa tj. 15,000.000 franków szw. na akcje uprzywilejowane, uprawnione do poboru 8%-owej uprzywilejowanej dywidendy.

—— —

Jak się dowiadujemy, objął powyższe uprzywilejowane akcje syndykat, w którego skład wchodzą największe europejskie banki, oraz firma przemysłowo-drzewna Bracia Rosenberg.

Prezesem Rady Nadzorczej jest p. Armand Dreyfus, administrator délégué i dyrektor Szwajcarskiego Banku Związkowego.

—

Administratorem délégué nowej spółki zamianowano przemysłowca drzewnego p. Artura Rosenberga.

Do Rady Zawiadowczej należy m. i. p. Dr. Konrad Bloch, adwokat w Zurychu.

—— —

W skład Rady Nadzorczej spółki wchodzą Naczelni Dyrektorowie względnie właściciele wspomnianych banków i zaprzyjaźnieni wybitni reprezentanci wielkiego przemysłu.

—o—

Legitymacje na Targi Poznańskie, mające ważność od 1—15 maja br., a uprawniające do bezpłatnego wstępu na Międzynrodowe Targi w Poznaniu i powrót koleją za zniżką i opłatą tylko jednej trzeciej ceny biletu kolejowego we wszyskich trzech klasach pociągów kolejowych, wydaje bez żadnego ograniczenia wszystkim zgłaszającym się Kongregacja Kupiecka we Lwowie przy ul. Czarnieckiego l. 1 w godzinach urzędowych od 6—9 wieczór lub skarbnik Kongregacji p. Antoni Pawłowski, kupiec przy ul. Akademickiej l. 2 a. Cena legitymacji 8 zł. Mieszkanie na czas Targów zapewnione.

Pobór państw. podatku gruntowego. W myśl rozporządzenia ministra skarbu z 14 stycznia 1915 r. przystępuje gmina m. Lwowa w roku bieżącym do poboru państwowego podatku gruntowego, który ma być płacony w Kasie miejskiej w dwóch równych ratach półrocznych, a to: I-sza rata między 15. marca a 15. kwietnia i II-ga rata między 15. października a 15. listopada każdego roku z tem, że od wszelkich zaległości w tym podatku pobierać się będzie karę za zwłokę w wysokości 1 prc. miesięcznie począwszy od 15-go dnia po upływie każdego terminu płatności.

—o—

Giełda lwowska.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Lwów, 29 kwietnia.

Obroty na przedgiełdzie tylko w 3 gatunkach akcji. Gazy bez zainteresowania. Jaworzyna utrzymała się przy wczorajszym kursie (13·15), Schön notował 40·00, Gazolina 0·18. Wszystkie inne papiery nie znalazły odbiorców. Ruch bardzo słaby.

Z akcji kotowanych większa część papierów pozostała przy kursach poniedziałkowych. Tylko Chodorów obniżył się na 3·90, Tespy na 5·10, Gazolina na 1·55. Sporadyczna transakcja w Tehate po 1·50 i 1·70. Transakcje skromne, zapotrzebowanie małe.

Tendencja naogół niejednolita. Usposobienie słabe.

OBROTY W AKCJACH.

Hipoteczny 0·50, 0·49, 0·51, ZBK 0·15, 0·15½, Browary 7·40, 7·45, Chodorów 3·95, 3·90 Chybie 4·15, Lokomotywy 0·55, Gazolina 1·60, 1·55, Oikos 2·15, 2·10, Parowozy 0·67, 0·68 Nafta 0·38, 0·37, P.T.B. 0·60, Rakszawa 1·60, Tespy 5·10, 5·15, Zieleniewski 10·90, Tehate 1·50, 1·70.

OBROTY W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Lwów, 29 kwietnia.

Gazy ciągi 0·18, Jaworzno (100) 13·00, 13·05, (25) 13·20, 13·15 (drobne) 13·30, Schön 4·00.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 29. kwietnia. (Tel. G. P.) Warszawa 99.00; Nowy Jork 5.16 1/8; Londyn 24.985; Paryż 27.05; Praga 15.30; Włochy 21.16; Berlin 122.85; Belgrad 8.35.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 29. kwietnia. (Tel. G. P.) Dolary 70710; marka niem. 16815; ang. 3426; francuskie 3697; włoskie 29; jugosłowiańskie 1143; polskie 13550—13650; szwajc. 137; węg. 9975; czeskie 2098.

AKCJE.

Wiedeń, 29. kwietnia. (Tel. G. P.) Zieleniewski 159; Apollo 520; Silesia 11; Fanto 188; Karpaty 128; Galicja 1027; Schodnica 160; Siersza 45200; Bank Hipoteczny 7000; Kompas 16; Goleszów 425; Portland cement 270; Lumen 5800; Nafta 135; Mraźnica 43; Browary lwowskie 109.

Obroty prywatne.

Lwów, 30 kwietnia.

Z powodu braku gotówki w złotych dziś w dalszym ciągu tendencja zniżkowa. Obrót średni.

Dolary amer. 5·17³/₈ do 5·18, **dol. kanadyjskie** 5·14¹/₄ do 5·15, **korony czeskie** 0·15 do 0·15¹/₈, **leje** 0·02¹/₄ do 0·02¹/₈, **franki franc.** 0·27¹/₄ do 0·27¹/₂, **frank szwajcarski** 0·99 do 1·00, **funty szterl.** 24·50 do 24·60, **Ruble a 500 i a 100 za 1 tys.** 3·00 **zł. do** 0·00 zł. **drobne za 1 tys.** 0·00 do 0·00 zł. **niemieckie tys. stare za 1 tys.** 0·00 do 0·00 gr., **korony austr. za tys.** 0·00 do 0·00 gr.

Złoto: 20 kor. 21·70 do 21·80 20 frank. 19·65 do 19·75 20 marki 24·70 do 24·80, 10 rubli 26·80 do 27·00 gr.

Srebro: kor. austr. 0·42½ — 0·43, 5-kor. austr. 2·25 — 2·28, floren 1·15—1·16 srebr. rubel 1·80 —1·84 kopiejki za rubel 0·70—0·82.

Giełda zbożowa.

Lwów, 29. kwietnia.

W obrocie giełdowym transakcje w ziemniakach nasiennych, poza giełdą kupowano kukurudzę rumuńską i pszenicę węgierską. Ceny otrąb żytnich zrównały się z pszennemi, płacą zł. 21—22. Tendencja ustalona, dla artykułów pastewnych, w szczególności otrębów, zwyżkowa. Usposobienie spokojne.

Ceduła giełdy lwowskiej z dnia 29 kwietnia 1925.

Wartość nomin.	Dywidenda		Akcje z kuponem bieżącym	29 kwietnia				
	1923	1924		płacą		żądają		transakcje
Mkp.	Mkp.			zł	gr	zł	gr	
280	140	—	Bank Związkowy	—	—	—	—	—
280	130	15000	Bank hipoteczny	—	49	—	52	0·49—0·51
1000	500	—	Bank handl. pozn.	—	—	—	—	—
280	184	2800	Bank Komercjal.	—	—	—	—	—
280	140	5600	Bank Małopolski	—	—	—	—	—
280	140	2800	Bank powsz. kred.	—	—	—	—	—
280	130	9000	Bank Przemysłow.	—	—	—	—	—
1000	—	—	Bank Rolniczy	—	14	—	16	0·15—0·15½
280	84	15000	Bank Ziem. kred.	—	—	—	—	—
280	84	—	Bank Zemelny	—	—	—	—	—
1000	600	100000	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—	—	—
500	—	5000	Agrochemia	—	—	—	—	—
1000	650	—	Bracia Biskupscy	—	—	—	—	—
500	2000	—	Browary	7	30	7	55	7·40—7·45
1000	3000	25 gr	Chodorów	3	85	4	—	3·90—3·95
1000	2000	50 gr	Chybie	4	10	4	20	4·15
1000	800	30000	Cegielski	—	—	—	—	—
1000	1000	2000	Ćmielów	—	—	—	—	—
—	—	—	Fabr. Lokomotyw	—	54	—	56	0·55
140	14000	140	Gafota	—	—	—	—	—
140	800	—	Galicja	—	—	—	—	—
1000	—	—	Gazolina	1	50	1	65	1·55—1·60
140	600	—	Górka	—	—	—	—	—
140	18000	—	Karpalit	—	—	—	—	—
280	200	5000	Krakus	—	—	—	—	—
5000	15000	—	Marynin	—	—	—	—	—
1000	300	10500	Niemojowski	—	—	—	—	—
—	—	—	„Nitrat" Zakł. ch.	—	—	—	—	—
1000	4000	—	Oikos	2	05	2	20	2·10 - 2·15
500	750	4 gr	Parowozy	—	66	—	69	0·67—0·68
500	200	1000	Pezet	—	—	—	—	—
350	175	—	Pocisk	—	—	—	—	—
1000	500	7550	Pokucie	—	—	—	—	—
500	350	20000	Polska nafta	—	36	—	39	0·37—0·38
500	400	—	Polskie Tow. Bud.	—	59	—	61	0·60
10000	2500	—	Potęga	—	—	—	—	—
140	280	—	Rakszawa	1	55	1	65	1·60
500	300	360	Rohn Zieliński	—	—	—	—	—
200	140	—	Siersza elektr.	—	—	—	—	—
140	300	—	Siersza górn.	—	—	—	—	—
280	750	—	Spół. Wydawnicza	—	—	—	—	—
1000	—	1800	Tehate	1	45	1	75	1·50—1·70
700	700	20000	Tepege	—	—	—	—	—
1000	350	—	Tespy	5		5	25	5·10—5·15
140	280	—	Trzebinia	—	—	—	—	—
500	1000	—	Ursus	—	—	—	—	—
1000	1070	—	Zieleniewski	1	75	11	5	10·90
140	90	—	Impex	—	—	—	—	—
500	200	1500	Polski Glob	—	—	—	—	—
1000	520	45000	Polbal	—	—	—	—	—
1000	210	—	Polsot	—	—	—	—	—
140	240	4500	Tohan	—	—	—	—	—
500	300	—	Wawel	—	—	—	—	—
—	—	—	kol. Hurtownia S. A.	—	—	—	—	—

POKÓJ elegancko umeblowany z balkonem z pierwszorzędnym wiktem dla 2 osób do wynajęcia Asnyka 6/II. na prawo. — 2500

Małżeństwa

OSOBA z uniwersyteckiem wykształceniem na samodzielnem stanowisku mająca mieszkanie większe we Lwowie oraz majątek wartości 30.000 zł. poszukuje na tej drodze znajomości z mężczyzną o dobrym charakterze, na odpowiedniem stanowisku, w wieku od 40—50 lat w celu matrymonialnym. Zgłoszenia pod „Z. P." Reklama Prasowa Lwów, Chorążczyzna 7. 2498

Nauka i wychowanie

KURS KILIMKARSTWA I BATIKU rozpoczynam z dniem 6 maja. Korytkowa, Lwów, Łyczakowska 3. II. p. 2474-3

STUDENT filozofji poszukuje lekcji ze szkół średnich za pokój. Adm. pod „Pierwszorzędny korepetytor". 2495-3

Posady i prace

BIURO Kostiuka, Kopernika 19, telefon 33-93 poleca: oficjalistów gospodarczych, leśnych, siły nauczycielskie, kancelaryjne, handlowe, wszelką służbę sezonową, dworską, miastową, restauracyjną. 2476-3

NOTARJAT KUTY poszukuje zdolnego 1 biegłego solicytatora tak dla spraw notarjalnych, jak i spadkowych. 2426-3

MAGISTRA farmacji poszukuje posady Erna Solpeter, Podhajce. 2432-3

MAGISTRA PHARMACJI z dwuletnią praktyką poszukuje posady ewentualnie zastępstwa. Wiadomość Anzelm Horowitz, Stanisławów. 2457-3

Kupno, sprzedaż, zamiana

WYŁĄCZNE zastępstwo angielskiej fabryki motocykli i rowerów Rudge-Whitworth zawiadamia swoich klientów o nadejściu transportu rowerów „Cyclecar", Romanowicza 9. 2465-2

SAMOCHÓD PÓŁCIĘŻAROWY (Fiat) na pełnych gumach i chodzie okazyjnie sprzedam. Wiadomość cukiernia Łyczakowska 11. —— 2428-3

RAPY g naltury, firanki, dywany, chodniki, kołdry, materace, poduszki, materje meblowe — poleca najtaniej KAZ. SKIBIŃSKI LWÓW, UL. KOPERNIKA L. tylko naprzeciw Sz.owrona. Pościel przerabia w jednym dniu. 2284

DWA automobile osobowe marki Fiat 6-osobowe, zaraz do sprzedania. Wiadomość: Pałac Sportowy, ul. Zielona. 2352

FORTEPIAN : pianino okazyjnie sprzedam. Nowacki, Pańska 17. 2481-3

Zgubiono, znaleziono

ZGUBIONO w piątek 24 kwietnia popielatą używaną kamizelkę w przechodzie pl. Bilczewskiego, obok kościoła św. Elżbiety, ulicami Sapiehy i Lwowskich Dzieci. Znalazcę uprasza o zwrot za znaczniejszem wynagrodzeniem K. Geyer, krawiec ul. Gródecka 55 II. p. — — — 2489

Rozmaite

MEBLE wyrobu Stolarzy Lwowskich: sypialnie, jadalnie, urządzenia salonowe, biurowe i kuchenne, kluby, otomanki i kanapki rozkładane poleca Miejska Wystawa plac Halicki 10, pałac Biesiadeckich. 2475

PAPA izolacyjna, dachowa, cement, gwoździe, taczki, okucia budowlane najtaniej w handlu żelaza M. KIERSKI, Lwów, Pasaż Mikolascha. 2432-3

PŁASZCZE LABORATORYJNE, prochowniki bluzy białe, garnitury robotnicze etc. poleca Szwalnia bielizny Gustaw Szajna, Lwów, Trzeciego Maja 10. Dla zamiejscowych ceny i próbki bezpłatnie. 2499-4

FORTEPIANY, Pianina, Fisharmonie. Na raty. Cenniki do dyspozycji. Lwów, Kopernika 16. Tel. 20—45. K. Kaim i Syn. 1960-60

MOTORY ropne „PERKUN" od 6 do 60 HP. z gwarancją, łatwe do obsługi nawet dla zwykłego nieczytelnego robotnika, zużywają mało ropy, części składowe natychmiast do otrzymania, nizka cena, cło odpada, zapłata w dogodnych ratach, monterzy do dyspozycji, nadto maszyny młyńskie, pasy, transmisje, obrabiarki do żelaza i drzewa poleca
„PILOT"
Lwów, Batorego 4. 1338-15
Techniczna porada bezpłatnie.

DRUKARNIA
SPÓŁKI AKCYJNEJ WYDAWNICZEJ
LWÓW
UL. CHORĄŻCZYZNY 31
TELEFON Nr. 581

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres drukarstwa

Wykonuje szybko punktualnie tanio

Posiada wielki wybór pism Maszyny Rotacyjne najnowszego typu

INTROLIGATORNIA

BACZNOŚĆ! 2487 **Wózki dziecinne i rowery** PO CENACH FABRYCZNYCH OD 38 ZŁ.
Dla odsprzedawców rabat. **MARJAN LEIKERT** LWÓW, pl. Akademicki l. 3.

PASY BRZUSZNE: przeciw obwisłości, przeciw latającej nerce, przeciw obniżeniu żołądka, podczas ciąży, popologowe itd. Bandaże przepuklinowe dla dzieci i dorosłych. Prostotrzymacze przeciw tworzącym się garbom i skrzywieniom. Pończochy gumowe przeciw żylakom nóg. Moczniki na pęcherz poleca po cenach konkurencyjnych STANISŁAW BARAN. Lwów, Akademicka 26. 2289-9

Torby srebrne — Biżuterję naprawia najstaranniej po cenach najniższych — Drobne naprawki od 30 groszy **WŁ. BUSZEK** 2117 **Lwów, Akademicka 6.** Tel. 18-48.

DAMSKIE KAPELUSZE! Baczność: Nowości sezonu — gotowe rzeczy — przeróbki przyjmuje po najniższych cenach, a z opustem 10 prc. dla Szan. urzędników państw. Lwów, Piekarska 5, obok cukierni. 2436-2

SMACZNE i zdrowe obiady tylko na świeżem maśle sporządzone poleca znana jadalnia przy ul. Brajerowskiej 6 w parterze na lewo. 2450-4

PŁOTNA MALARSKIE
w wielkim wyborze
u JANA SUDHOFFA
we Lwowie, ul. Akademicka 8.

OKRĄGŁY ZEGAR ŚCIENNY
kancelaryjny, szkolny, do przedpokoju lub kuchni — raz na tydzień do nakręcania
PIERWSZA RATA 5 zł Następne **cztery raty** czekiem P. K. O. z gwarancją dwuletn. wysyłam natychmiast za zaliczką
MARYAN DAJEWSKI
Lwów, Akademicka 20.

Dr. SCHWARZ Lwów, Słowackiego 4 (naprzeciw gł. poczty) Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, i kosmet., b. Sekundarjusz szpitala powsz. podjął po wyzdrowieniu ordynację. Leczenie plam, brodawek, włosów elektrolizą i lampą kwarcową. Telefon 16—61. 2 18

TRUSKAWIEC
willa Jaworskiego (pensjonat) poleca pokoje słoneczne z pełnym komfortem (kuchnia wykwintna). Otwarcie z początkiem maja br. Zgłoszenia między 3—5 popoł. Lwów Leona Sapiehy 37, I. p., później Truskawiec.
2443 Zarząd willi Jaworskiego.

PŁUGI nowe, typu **„Sack"**
w większej ilości do sprzedania.
Wiadomość: **„PION"**, Lwów, Lwowska 48. Tel. 4-76. 1965

Wózki dziecinne światowej marki
„Brennabor"
oraz **MEBLI** wszelkiej jakości
poleca po cenach przystępnych
MAGAZYN MEBLI 2132
STEIL i Spółka
Lwów, Kaźmierzowska 28.

Wypożyczam rowery
damskie i męskie.
2483 **J. KATZ,**
Lwów, Fredry 6.

MOTORY
COLO
DIESEL
od 5 K Me. Bez kompresora.
Niezawodny ruch. — Nizkie ceny.
Gener. zast. na Polskę:
„WULKAN" Sp. z o. o.
Lwów, Pasaż Mikolascha
Tel. 115. 2397

TRUSKAWIEC willa „LUDWIK". Rozprawa ofertowa celem wydzierżawienia willi „Ludwik", składającej się z 22 nowo umeblowanych pokoi odbędzie się 1. maja 1925 godz. 10 w biurze Nr. 2 Sądu w Drohobyczu. Oferty można nadesłać do adw. dra Ruhrberga lub do Sądu w Drohobyczu. 2480

LOSY
tureckie, włoskie i serbskie, obligi przedwojenne i listy zastawne, kupujemy i sprzedajemy. Wykonujemy zlecenia giełd. Korzystne oprocentowanie wkładów w rachunku bieżącym. Kupno i sprzedaż walut i pożyczek państw. Dom Bank. Schütz i Chajes, pl. Marjacki 7 (róg ul. Kopernika)

SOLEC Zakład wód mineralnych i kąpieli błotnych — znanych ze swej skuteczności w reumatyźmie, artretyźmie, przymiocie, chorobach skórnych i nerwowych **otwarty od 11. maja do 20. września.** Ceny mieszkań i utrzymania zniżone. Informacje i prospekty wysyła Zarząd Solca, poczta **Solec-Zdrój.** 1715

- MASZYNA -
DRUKARSKA
z fabryki w Augsburgu, format 57/84, w bardzo dobrym stanie, popęd elektryczny lub na korbę, zaraz do sprzedania.
Bliższa wiadomość:
„PION"
Lwów, Lwowska 48.
Tel. 4-76.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane i nekrologi 30 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice, paski i inseraty na stronach tekstowych 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, reportaż, dział ekonomiczny itd.) [illegible] gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie [illegible] gr., drobne ogłoszenia za słowo 6 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 8 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 4 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł. pol., cała strona tekstowa [illegible] zł. pol. cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. pol. — Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe. — Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. — Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z Drukarni Sp. Akc. Wyd. pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Odpowiedzialny red.: Marjan Machalski.